

Rok IV. Nr 134 (319)  
 ŁÓDŹ  
 NIEDZIELA  
**16**  
 MAJA 1948 R.  
 Cena 5 zł.

# KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej



W Polsce gości minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Vladimír Clementis

## Zbrodnicze dzieło agresorów!

# Lotnicy arabscy bombardują

miasta, wsie i osiedla cywilne w Palestynie

**JERUZOLIMA** (obsł. wł.) Na osiem godzin przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego nastąpiło proklamowanie suwerennego państwa żydowskiego w Palestynie. Uroczystość odbyła się w Tel Avivie. Proklamację opublikował premier Dawid Ben Gurion.

**W PIĄTEK** wieczorem, po ogłoszeniu proklamacji, wojska brytyjskie zdążyły ku bazie ewakuacyjnej w Haifie.

W północnej Palestynie rozpoczęły wojska żydowskie działania ofensywne na szeroką skalę.

**W KILKA** godzin po proklamacji państwa żydowskiego — prezydent Truman ogłosił uznanie de facto nowego państwa przez Stany Zjednoczone.

**WIADOMOŚĆ** ta zaskoczyła na Generalnym Zgromadzeniu ONZ zarówno obce, jak i amerykańską delegację. W kołach politycznych uważa się, że nagle, zupełna zmiana frontu USA w sprawie Palestyny podyktowana jest chęcią ratowania szans wyborczych Trumana oraz chęcią ułagodzenia podobnej decyzji Zw. Radzieckiego.

**Z LONDYNU** donoszą, że Wielka Brytania nie uzna według wszelkiego prawdopodobieństwa proklamowanego państwa żydowskiego i jego rządu. Podobne jest stanowisko francuskiego ministra spraw zagranicznych, które go rzecznik stwierdził, że Francja musi najpierw „przekonać się o dobrych intencjach rządu żydowskiego”. Holandia solidaryzuje się ze stanowiskiem Francji i W. Brytanii, Kanada zaś prawdopodobnie uzna de facto powstanie państwa żydowskiego.

**TYMCZASEM**, w momencie kiedy Zgromadzenie Generalne ONZ kończyło swe obrady, mające na celu zlikwidowanie trwającego w Palestynie konfliktu zbrojnego — Egipt podjął zbrojne działania zaczepne przeciw żydowskiej Palestynie. Lotnicy państw arabskich bombardują miasta, wsie i osady cywilne.

### De Gasperi

## tworzy nowy rząd we Włoszech



tycznych zwraca się uwagę na to, że wśród saragatowców powstał fer-

## Wbrew uchwałom ONZ Anglia podpisała układ z faszystowskim dyktatorem

**LONDYN** (SAP) Wbrew uchwałom Ogólnego Zgromadzenia ONZ — W. Brytania podpisała układ handlowy z Hiszpanią gen. Franco. Układ ten przewiduje w ciągu roku obroty wartości ogólnej około 30 milionów funtów.

## Wyrok w procesie słowackich separatystów

Po 11 dniach procesu, trybunał ludowy w Bratysławie ogłosił wyrok w procesie przeciwko 14 Słowakom, oskarżonym o konspirację i kontakt z słowackim ruchem separatystycznym zagranicą. Główni oskarżeni: b. generalni sekretarze słowackiej partii demokratycznej — dr Kempny i dr Bugar, otrzymali 6 mies. wzgl. 1 rok więzienia. Najwyższą karę, 8 lat więzienia, wymierzono dr. Obtułowi czowi, podczas gdy inne kary wahają się między 3 miesiącami a 7 laty. Trzech oskarżonych uniewinniono.

# Wojska egipskie wkroczyły na terytorium państwa Izraelu

**KAIR** (Reuter). Premier egipski Nokrashi Pasza w przemówieniu radiowym, wygłoszonym o północy z piątku na sobotę, oświadczył: „egipskie siły zbrojne otrzymały rozkaz wkroczenia do Palestyny w celu przywrócenia bezpieczeństwa i porządku w tym kraju”. Premier dodał, że Egipcjanie chcą położyć kres „terrorowi syjonistów”. W proklamacji premiera brak było wzmianki o wielkości sił arabskich, które przekroczyły granicę egipsko-palestyńską. Według wiadomości prasowych, były to 2 kolony, które przekroczyły granicę na szerokiej linii frontu od Rafah do El Audje i przeniknęły na

50 km w głąb Palestyny. Rzecznik Ligi Arabskiej oświadczył, że od północy z piątku na so-

## Plenarne posiedzenie klubu poselskiego PPS

**WARSZAWA** (SAP). Sekretariat ZPPS zawiadamia, że w dniu 21 maja rb. o godzinie 9 rano, w sali Centralnego Urzędu Planowania (ul. Daszyńskiego nr 10. 4 piętro) odbędzie się plenarne posiedzenie ZPPS.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów obowiązkowa.

botę Arabowie wszczęli wojnę przeciwko żydom, w obronie swego honoru, własności i egzystencji”. Twierdził on, że wojna ta została Arabom narzucona.

W sobotę egipski minister Spraw Zagranicznych Ahmed Khashaba Pasza, przyjął kolejno ambasadorów Wielkiej Brytanii, USA i Francji oraz posłów — polskiego, radzieckiego i belgijskiego, by poinformować ich o interwencji Egiptu w Palestynie.

**LONDYN** (PAP). Jak donosi z Kairu agencja Reutersa, egipski wiceminister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że uznanie de facto przez USA państwa żydowskiego nie będzie miało żadnego wpływu na decyzje krajów arabskich rozpoczęcia wojny.

**TEL AVIV** (PAP) Rozgłosziona żydowska potwierdziła wiadomość o wkroczeniu wojsk syryjskich, transjordańskich i egipskich na terytorium Palestyny.

**LONDYN** (PAP). Według doniesień agencji Reutersa, stolica Izraelu, Tel-Aviv, została zbombardowana w sobotę o świt przez obce samoloty typu Spitfire.

## Nowe prowokacje niemieckie — tym razem na temat „głodujących” dzieci

### Oświadczenie Polskiej Misji Wojskowej

Prasa berlińska opublikowała oświadczenie Polskiej Misji Wojskowej, prostujące tendencyjne i kłamliwe pogłoski, rozpowszechnione przez hamburską agencję prasową, jakoby na terenie Polski miało znajdować się jeszcze 20 tys. dzieci niemieckich, które cierpią głód.

Polska Misja Wojskowa stwierdza, że przytoczona w wiadomościach niemieckich liczba 20 tys. wielokrotnie przewyższa ilość dzieci niemieckich, znajdujących się jeszcze w Polsce.

W Polsce żadnego obozu dla dzieci — czytamy dalej w oświadczeniu — nie ma. Te dzieci niemieckie, które w Polsce pozostały, często nawet świadomie porzucone przez

rodziców, znajdują się pod opieką osób prywatnych, lub w domach dziecięcych. Głodu nikt w Polsce dziś nie cierpi, a tym mniej dzieci.

Polska nie dąży do polonizowania dzieci niemieckich, a przeciwnie czyni wszelkie starania, aby wszystkich Niemców niezależnie od wieku, którzy znajdują się jeszcze w granicach Polski, czymprędzej odeśłać z powrotem do ich ojczyzny.

Polska Misja Wojskowa stwierdza w swoim oświadczeniu, że władze polskie nigdy nie odmawiały swego zezwolenia na wyjazd dzieci niemieckich, a trudności, które powstały w tej sprawie, należy przypisać wyłącznie władzom brytyjskim, które nie chcą udzielić zezwolenia na wyjazd dzieci niemieckich z Polski do strefy brytyjskiej Niemiec.

## Bez wolnej Polski

# nie ma wolnej Czechosłowacji — oświadcza min. Clementis w Szczecinie

**SZCZECIN** (SAP) Delegacja rządu czechosłowackiego z min. Clementisem, min. Petrą, min. pełnomocnym dr. Hajdu i amb. Hejrem na czele przybyła w sobotę do Szczecina.

Ze strony polskiej przybyli — min. Modzelewski, min. Rapacki, min. Grosz oraz amb. Olszewski. Na spotkanie gościom wyległy szerokie rzesze społeczeństwa szczecińskiego oraz przedstawiciele miejscowych władz.

Po przybyciu do portu ORP. „Błyskawica” orkiestra odegrała hymny narodowe Polski i Czechosłowacji, po czym wojewoda szczeciński, tow. Borkowicz, powitał gości.

Min. Clementis odpowiadając na powitanie oświadczył m. in. — „bez wolnej Polski nie ma wolnej

Czechosłowacji. Dlatego serdeczne więzy łączące coraz mocniej oba narody muszą stać się nierozdzielnymi aby groza faszystowskiego najazdu nie zaciążyła już nigdy nad nami.”

## Prześladowanie postępowych profesorów w USA

**NOWY JORK** (PAP). Prasa do nosi o dalszych wypadkach prześladowania elementów postępowych w USA. Ostatnio usunięto ze stanowisk dalszych 5-ciu profesorów, którzy popierali kandydaturę Wallace'a na prezydenta. Już przed pewnym czasem z tych samych przyczyn zdymisjonowano kilkuset innych profesorów.

**NASZ NASTĘPNY NUMER UKAŻE SIĘ WE WTÓREK, DN. 18 BM.**

## Czy utrzyma się rząd francuski?

# De Gaulle znów na widowni dzięki swym możliwym protektorom z Waszyngtonu

Rozdźwięki na konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec doszły do krytycznego punktu martwego, co zagraża nie tylko jednoci Unii Zachodniej, ale nawet może odbić się ujemnie na równowadze rządu francuskiego.

Przed wszystkim nie widać nawet możliwości rozwiązania sprawy Zagłębia Ruhry. Francuzi stoją uparcie na stanowisku, że bezpieczeństwo Francji zależy od skutecznego przeprowadzenia kontroli międzynarodowej w Zagłębiu Ruhry.

Delegacja amerykańska dąży przede wszystkim do uzyskania jak największej produkcji tego Zagłębia. Dla Amerykanów obojętne jest czy w kontroli nad kopalniami i ciężkim przemysłem Zagłębia Ruhry będą

czy też nie będą brali udziału przedstawiciele niemieccy. Przeciwdziałają się oni natomiast jakiegokolwiek kontroli międzynarodowej w Zagłębiu Ruhry, z której nie korzystaliby sami, jako ci, „którzy za to placą”. Amerykanie domagają się, aby przyznano im w przyszłej organizacji kontrolnej aż 75 proc. głosów.

W tych okolicznościach konferencja londyńska w sprawie Niemiec ma do wyboru trzy następujące możliwości:

1) Odłożenie całego programu politycznej i gospodarczej odbudowy Niemiec Zachodnich, co w następstwie przyniesie ryzyko zupełnego załamania polityki anglosaskiej w czasie przyszłej zimy we wszystkich trzech strefach zachodnich.

2) Przewycięcie oporu francuskiego i narzucenie planu amerykańskiego, CO SPOWODOWAŁOBY WE FRANCJI UPADKĘ RZĄDU SCHUMANA I DOJŚCIE DO WŁADZY RZĄDU DE GAULLE'A.

3) Pozostawienie na boku sprawy strefy francuskiej, przeforsowanie planów utworzenia niemieckiego zgromadzenia konstytucyjnego oraz przeprowadzenie reformy walutowej i odbudowy przemysłu wyłącznie dla samej Bizonii.

Gdyby przyjęto to ostatnie wyjście — niewątpliwie utrzymano by francuski rząd Schumana.

Co jednak pozostałoby wówczas z całej jednoci, która pozornie odgrywa tak wielką rolę w traktacie brukselskim?



## Nie pragniemy odwetu na Niemcach

# trzeba jednak dostrzegać niebezpieczeństwo i wysnuć wnioski z niedawnej przeszłości

SZCZECIN (PAP). Przed opuszczeniem Polski minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr Vladimír Clementis, udzielił wywiadu korespondentowi PAP.

Zapytany o wrażenia z pobytu w Polsce, minister oświadczył, co następuje:

— Chciałbym przede wszystkim stwierdzić, iż jestem głęboko wzruszony gorącym przyjęciem, jakie zgotowała nam ludność wszystkich miast, które odwiedziłem. Świadczy to, iż przyjaźń czechosłowacko-polska tkwi głęboko w narodzie polskim i że nie uda się jej nigdy już przekreślić.

Jechaliśmy na polskim okręcie „Błyskawica” po morzu. W Szczecinie odwiedziłem port, przez który przebiegała poważna część czechosłowackiego importu i eksportu. Starożytnie miasto Szczecin jest dla nas symbolem wielkich zmian, które umożliwiło zwycięstwo nad Niemcami. Nigdy nie zapomnimy, że granice Polski na Odrze i Nysie są granicami całej Słowiańszczyzny, tak jak nie zapomnimy, że zwycięstwo nad Niemcami zawdzięczamy przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu, jego ofierze i bohaterstwu. Nowa wspólna polityka zmierzająca do tego, by Niemcy już nigdy więcej stać się nie mogli groźbą dla całości naszych krajów i ich słowiańskiego charakteru. Na ziemi szczecińskiej uświadomiliśmy sobie w pełni wielkość zadań naszej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

### JAK OCENIA PAN MINISTER WYNIKI WIZYTY W POLSCE?

— Dokonałbym w czasie naszej wizyty w toku przyjacielskich rozmów przeglądu trzech spraw, dotyczących obu krajów. W pierwszym rzędzie sprawy Niemiec. Stwierdziłem całkowitą zgodność poglądów w kwestii niemieckiej. W sprawach dotyczących polityki zagranicznej uzgodniłem szereg punktów, które

zostaną podane do wiadomości w naszym wspólnym komunikacie. W sprawach dotyczących komunikacji uzgodniłem zasady, których konkretyzacja nastąpi w toku dalszych rozmów.

### JAKIE SĄ ZDANIEM PANA MINISTRA WSPÓLNE ZADANIA OBU KRAJÓW W OBLICZU ODBUDOWY IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO?

— Istnieją tendencje, zmierzające do odrodzenia niemieckiego imperializmu i niemieckiego niebezpie-

czeństwa. Pragniemy, aby po rozwiązaniu wewnętrznych problemów Niemiec nie istniały więcej spory między nami, a narodem niemieckim. Chcemy, aby naród niemiecki, po oczyszczeniu się z elementów reakcyjnych, stał się rzeczywistie demokratycznym. Nie żyjemy odwetowych uczuć wobec narodu niemieckiego, ale nie wolno nie widzieć niebezpieczeństw, które zmierzają do odbudowy wojennego potencjału Niemiec i przekształcenia Niemiec w bastion antysłowiański.

Zachowujemy i zachowamy czujność wobec nowych prób gromadzenia reakcyjnych i imperialistycznych sił niemieckich, prób, które spotykają zachętę ze strony pewnych władz okupacyjnych.

Na konferencji trzech ministrów państw słowiańskich w Pradze ostrzeżaliśmy przed tą polityką. Czas jeszcze ją zmienić. Należy osiągnąć porozumienie na podstawie litery i ducha deklaracji jaltańskiej i poczdamskiej.

## Italia pod chadeckim terrorem

# Bezrobocie grozi Włochom Faszyści w roli łamistrajków

RZYM (SAP). Po zwycięstwie Chrześcijańskiej Demokracji w wyborach włoskich — daje się zauważyć we Włoszech coraz większy terror policyjny w stosunku do robotników.

Jednocześnie wskutek egoistycznej polityki przemysłowców — Włochom zagraża bezrobocie.

Dla stłumienia strajku robotników rolnych w prowincjach Mantua, Polesina, Latisana i Udine wysłano do tych okęgów silne oddziały policyjne. W miejscowości Bigarello, w pobliżu Mantui, zmotywowany oddział policji zaatakował brutalnie grupę bezrobotnych, z których wielu zostało poburbowanych. Do tej samej miejscowości sprowadzono z obozu w Doso faszystowskich ucieki-

nierów z innych państw, którzy mieli odegrać rolę łamistrajków. Władze przeprowadziły szereg aresztowań wśród działaczy związków zawodowych.

W Nonatola i w Modenie aresztowani zostali sekretarze związków zawodowych robotników rolnych. W Pawli aresztowano licznych wieśniaków. Na znak protestu — wszyscy

robotnicy tej prowincji proklamowali strajk generalny.

Skutkiem ciągłego zamykania fabryk przez przemysłowców i sabotażu przez robotników — odbudowy gospodarczej liczba bezrobotnych we Włoszech bezustannie wzrasta. Według ostatnich danych liczba bezrobotnych w Mediolanie przekroczyła 180.000, w Rzymie 70.000.

## Przed kongresem zjednoczeniowym polskich organizacji młodzieżowych

Komitet Centralny OMTUR zwołuje na dzień 10 czerwca r. Nadzwyczajny Zjazd OMTUR dla podjęcia decyzji w sprawie zjednoczenia ruchu młodzieżowego. Zjazd odbędzie się w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. Stanisława Dubois w Otwocku. Udział w Zjeździe wezmą członkowie Rady Naczelnej, centralnej komisji rewizyjnej i centralnego sądu Organizacji, członkowie prezydium Komitetów Wojewódzkich oraz delegaci powiatów.

W związku ze zjednoczeniem ru-

chu młodzieżowego odbędzie się również Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów ZMW „Wici” w dniach 20 i 21 czerwca r. w Warszawie.

Związek Walki Młodych podjął już odpowiednią uchwałę w sprawie zjednoczenia ruchu młodzieżowego na swym ostatnim krajowym zjeździe, a jednność młodzieży polskiej przyjął ZWM, jako jedno z założeń statutu swej organizacji.

Uchwałę w sprawie jednności podjęła również Rada Związku Młodzieży Demokratycznej.

## Za zdradę narodu odpowiedzą

# dziennikarze i aktorzy którzy splamili się współpracą z okupantem

Prokuratura warszawska prowadzi śledztwo w sprawie współpracowników wydawanych przez hitlerowców gazinówek: „Nowego Kuriera Warszawskiego” oraz czasopism: „Fala”, „7 dni” i „Co Tydzień Powieść”. Wyniki śledztwa są pozytywne i dotychczas dostarczyły już wiele materiału obciążającego.

Prokuratura krakowska kontynuuje rozpoczęte już dawniej śledztwo przeciwko redaktorom szmalawców: „Gońca Krakowskiego”, „Dziennika Porannego”, „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, uruchomionej przez Niemców agencji prasowej pn.: „Polskie Wiadomości Prasowe”, oraz innych czasopism, dr Feliksowi Burdeckiemu i Emilowi Skiewskiemu, którzy jednak zbiegli zaraz po wyzwoleniu za granicę i przebywają obecnie w Belgii.

Ponadto prokuratura krakowska opracowuje materiały obciążające zespół pracowników gazinowej gazety lwowskiej oraz czasopisma dla młodzieży „Ster”.

Na polecenie prokuratora Gubińskiego podjęte zostały wstępne czynności śledcze również w innych sprawach. Rozpatrywana jest sprawa teatru powszechnego w Krakowie, którego otwarcie dokonano się w obecności gubernatora Franka i podczas, którego niektórzy Polacy wygłaszali przemówienia.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięci będą również aktorzy, którzy brali udział w niemieckim tzw. „bankiecie zwycięstwa” w październiku 1939 r., aktorzy, którzy po powstaniu warszawskim zorganizowali w Pruszkowie rewję dla Niemców, oraz ci, którzy produkowali się w r. 1940 na koncertach Franka w Radomiu i Krakowie.

W niejednym wypadku na układ stosunków w świecie patrzy się jako na podział na strefy wpływów: radziecką i anglosaską. Możliwość rozwoju przemysłowego kraju, niezależność gospodarczą — główne, istniejące dziś elementy suwerenności państwowej pragnie się przyślonić frazsem mocarstwowym typu sanacyjnego, niewiarą w to, że Związek Radziecki nie ma powodów do hamowania naszego rozwoju i siły.

Rzecz prosta poglądy tego rodzaju szerzone są przez wrogów demokracji ludowej i socjalizmu. Dla socjalisty jest bowiem oczywiste, że — jak powiedział tow. Cyrankiewicz — „niepodległość, to socjalizm, a socjalizm to niepodległość”.

Rzecz prosta poglądy tego rodzaju szerzone są przez wrogów demokracji ludowej i socjalizmu. Dla socjalisty jest bowiem oczywiste, że — jak powiedział tow. Cyrankiewicz — „niepodległość, to socjalizm, a socjalizm to niepodległość”.

Rzecz prosta poglądy tego rodzaju szerzone są przez wrogów demokracji ludowej i socjalizmu. Dla socjalisty jest bowiem oczywiste, że — jak powiedział tow. Cyrankiewicz — „niepodległość, to socjalizm, a socjalizm to niepodległość”.

Rzecz prosta poglądy tego rodzaju szerzone są przez wrogów demokracji ludowej i socjalizmu. Dla socjalisty jest bowiem oczywiste, że — jak powiedział tow. Cyrankiewicz — „niepodległość, to socjalizm, a socjalizm to niepodległość”.

Należy z kolei odpowiedzieć na pytanie, kto dziś przeszczerpiał na polski grunt fałszywe teorie o dwóch strefach wpływów w świecie, kto dokonuje absurdalnego zestawienia na jednej płaszczyźnie imperializmu amerykańskiego i przyjaznej współpracy krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim, nazywając pierwsze i drugie zjawisko jednakowym imieniem. Odpowiedź na to pytanie ułatwia dyskusja, jaka się ostatnio toczy w prasie amerykańskiej w związku z wymianą not między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi na temat „zimnej wojny”. Wysuwane przy tej okazji przez publicystów i polityków kapitalistycznych propozycje są świadectwem jednolitości poglądów całej reakcji w świecie.

Poglądy te można streścić następującymi słowami: W chwili obecnej istnieje jedna tylko możliwość zachowania pokoju, a mianowicie zawarcie układu między ZSRR i USA, na mocy którego każda strona utrzymałaby zajmowane przez nią pozycje. Zgodnie z tym porozumieniem Związek Radziecki zaprzestaby prowadzenia propagandy komunistycznej na terytoriach znajdujących się pod wpływami USA. W zamian za co Stany Zjednoczone uznałyby Europę wschodnią za ra-

dziecką strefę wpływów, zaniechałoby usiłowań, zmierzających do przeciągnięcia jej na swoją stronę.

SŁOWA te najlepiej ilustrują stosunek imperialistów do zagadnienia niepodległości. Dla imperialisty współpraca z innym państwem polega na podporządkowaniu sobie partnera, na uzależnieniu go od siebie w pierwszej mierze pod względem gospodarczym, a następnie politycznym. Zniszczona przez wojnę Europa, szukająca w reformach ustrojowych możliwości szybkiego odbudowania się i zapewnienia sobie pokojowych form życia — to teren, który imperialista chciałby uczynić swym łupem, zapewniając mu możliwość zysków. To wyłącznie on, pragnie wyznaczyć pośpiesznie granice wpływów, zaistnieć patryje na sily postępowe, które nie znają granic, które zapewniają wszystkim narodom suwerenność państwową. Poirytowany tym imperialista — rozumując jak złodziej — nawołuje dziś pojednawczo: — dokonajmy podziału „doli”, bo nie mogą żyć ciągle niepewnością, że klasa robotnicza Francji czy Włoch upomni się o suwerenność był swego narodu.

ZWIĄZKOWI Radzieckiemu wrogię są wszelkie tego rodzaju zamierzenia. Tam gdzie wkroczyła



## Arabowie i Hitler

Na łamach „New York Daily Mirror” ukazał się tekst tajnego telegramu, będącego dowodem kontaktów arabskich z hitlerowcami podczas wojny. Telegram ten, datowany 28 lipca 1942 r. i wysłany przez ambasadora Rzeszy Rittera do von Neuratha w niemieckim korpusie afrykańskim, świadczy o tym, że rząd egipski udzielał wówczas tajnych informacji Niemcom.

Tekst telegramu jest następujący: „Dwa egipskie samoloty wojskowe otrzymały od najwyższych władz egipskich rozkaz lotu do marszałka Rommela. W obu samolotach znajdują się ważne mapy i plany o niezwyklej doniosłości dla władz niemieckich. Piloci otrzymali dodatkowe ustne instrukcje. Minister spraw zagranicznych Rzeszy żąda odwrótej informacji o tych samolotach”.

## Wyborczy fałsz

Wracając do oceny wyborów włoskich dziennik „Avanti” podaje, że w wyborach dnia 18 kwietnia i milion 400 tys. osób głosowało kilkakrotnie. Dziennik socjalistyczny twierdzi, iż wystarczyłoby przejrzeć 41 tys. protokołów lokalnych komisji wyborczych, by przekonać się o tych machinacjach, które przyczyniły się do zwycięstwa chrześcijańskiej demokracji.

W końcu „Avanti” domaga się przeprowadzenia energicznych dochodzeń w tej sprawie.

## Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

# Niepodległość czy podział łupu

## Fałszywa teoria o strefach wpływów — Interwencja z zewnątrz

PSEUDOMOCARSTWOWE na- wyki z okresu rządów sanacyjnych, drobnomieszczańskie sentymenty, wsparte na wrogości do przemian ustrojowych w Polsce, wypaczają pogląd na zagadnienia niepodległości naszego kraju. Do dnia dzisiejszego spotkać można opinie, podważające przekonanie, że tylko współpraca ze Związkiem Radzieckim i budowa socjalizmu gwarantuje pełną suwerenność państwową.

W niejednym wypadku na układ stosunków w świecie patrzy się jako na podział na strefy wpływów: radziecką i anglosaską. Możliwość rozwoju przemysłowego kraju, niezależność gospodarczą — główne, istniejące dziś elementy suwerenności państwowej pragnie się przyślonić frazsem mocarstwowym typu sanacyjnego, niewiarą w to, że Związek Radziecki nie ma powodów do hamowania naszego rozwoju i siły.

Rzecz prosta poglądy tego rodzaju szerzone są przez wrogów demokracji ludowej i socjalizmu. Dla socjalisty jest bowiem oczywiste, że — jak powiedział tow. Cyrankiewicz — „niepodległość, to socjalizm, a socjalizm to niepodległość”.

Należy z kolei odpowiedzieć na pytanie, kto dziś przeszczerpiał na polski grunt fałszywe teorie o dwóch strefach wpływów w świecie, kto dokonuje absurdalnego zestawienia na jednej płaszczyźnie imperializmu amerykańskiego i przyjaznej współpracy krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim, nazywając pierwsze i drugie zjawisko jednakowym imieniem. Odpowiedź na to pytanie ułatwia dyskusja, jaka się ostatnio toczy w prasie amerykańskiej w związku z wymianą not między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi na temat „zimnej wojny”. Wysuwane przy tej okazji przez publicystów i polityków kapitalistycznych propozycje są świadectwem jednolitości poglądów całej reakcji w świecie.

Poglądy te można streścić następującymi słowami: W chwili obecnej istnieje jedna tylko możliwość zachowania pokoju, a mianowicie zawarcie układu między ZSRR i USA, na mocy którego każda strona utrzymałaby zajmowane przez nią pozycje. Zgodnie z tym porozumieniem Związek Radziecki zaprzestaby prowadzenia propagandy komunistycznej na terytoriach znajdujących się pod wpływami USA. W zamian za co Stany Zjednoczone uznałyby Europę wschodnią za ra-

dziecką strefę wpływów, zaniechałoby usiłowań, zmierzających do przeciągnięcia jej na swoją stronę.

SŁOWA te najlepiej ilustrują stosunek imperialistów do zagadnienia niepodległości. Dla imperialisty współpraca z innym państwem polega na podporządkowaniu sobie partnera, na uzależnieniu go od siebie w pierwszej mierze pod względem gospodarczym, a następnie politycznym. Zniszczona przez wojnę Europa, szukająca w reformach ustrojowych możliwości szybkiego odbudowania się i zapewnienia sobie pokojowych form życia — to teren, który imperialista chciałby uczynić swym łupem, zapewniając mu możliwość zysków. To wyłącznie on, pragnie wyznaczyć pośpiesznie granice wpływów, zaistnieć patryje na sily postępowe, które nie znają granic, które zapewniają wszystkim narodom suwerenność państwową. Poirytowany tym imperialista — rozumując jak złodziej — nawołuje dziś pojednawczo: — dokonajmy podziału „doli”, bo nie mogą żyć ciągle niepewnością, że klasa robotnicza Francji czy Włoch upomni się o suwerenność był swego narodu.

ZWIĄZKOWI Radzieckiemu wrogię są wszelkie tego rodzaju zamierzenia. Tam gdzie wkroczyła

Czerwona Armia w czasie działań wojennych, utrudniła ona tym samym zaborcze i reakcyjne zamierzenia imperialistów, zmierzających do hamowania woli mas pracujących. I ten fakt kapitaliści obłudnie chcą ohrześcić mianem „obcych wpływów” i „interwencja z zewnątrz”, dlatego jedynie, żeby usprawiedliwić w oczach świata własne zaborcze decyzje. W krymi nalistyce znany jest fakt, że złodziej widzi w każdym innym człowieku swego współnika, a na świat patrzy, jak na spelunkę złodziejską.

To też walkę francuską, czy włoską klasy robotniczej imperia liści traktują wyłącznie jako rezultat propagandy komunistycznej, kierowanej z Moskwy. Dla nich wielkie ruchy masowe, obejmujące dziesiątki milionów, to jedynie skutek działalności agentów. Cy-nizm imperialisty obnaża coraz dokładniej ich antyniepodległościowe oblicze. W tych warunkach nawet najbardziej obłudna frazeologia wolnościowa kapitalistów i ich popleczników nie zdola przysłonić faktu, że walka o suwerenność państwowa, to walka z imperializmem i że jedynie budowa socjalizmu gwarantuje pełną niepodległość.

Antoni Pokorski

## Stracenie

### 1320 greckich demokratów

LONDYN (PAP). Jak donosi z Aten agencja Reutersa podano tam w piątek wieczorem oficjalnie do wiadomości, że do dnia 12 maja stracono tam 1320 demokratów greckich spośród 1767 skazanych na śmierć.



WINCENTY STAWIŃSKI

I sekretarz WK PPS

# Wysiłkiem chłopa i robotnika budujemy Polskę wolnych ludzi

Miesiąc maj 1948 roku będzie słusznie zapisany w historii ruchu robotniczego i ruchu ludowego jako miesiąc jedności.

Wszyscy pamiętamy wspaniałe w swej sile i postawie manifestacje 1 Maja, obchodzone pod hasłem jedności klasy robotniczej i jedności organicznej PPS i PPR. Masowy udział chłopów w pochodach 1-majowych był jednocześnie dowodem umacniania się sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawowego czynnika osiągniętych sukcesów w odbudowie i przebudowie państwa demokracji ludowej.

Tegoroczne Święto Ludowe, po raz pierwszy w odrodzonej Polsce będzie obchodzone pod hasłem jedności ruchu ludowego. Daje temu wyraz deklaracja, podpisana przez naczelne kierownictwa SL i PSL o jedności działania obu nurtów ruchu ludowego.

Dzięki swej radykalnej i zdecydowanej postawie Stronnictwo Ludowe zyskiwało na zaufaniu coraz szerszych mas chłopskich. Dzięki czujności obozu demokracji, a w szczególności PPR i PPS rozeznało i zdemaskowało w porę przywódców PSL z Mikołajczykiem na czele — jako wrogów nie tylko chłopu polskiemu, ale zarazem wrogów i zdradców Polski Ludowej. To przyczyniło się do oczyszczenia szeregów PSL z wrogich, rozbiłających elementów, do odrodzenia PSL na podstawach demokratycznych i do wytworzenia atmosfery szczerzej i rzetelnej współpracy, do powstania perspektywy jedności politycznej ruchu ludowego.

I tak, jak przez jedność organiczną PPR i PPS zdobędziemy jeszcze więcej energii i entuzjazmu do pracy we wszystkich gałęziach życia przemysłowo-gospodarczego — tak jedność ruchu ludowego

spotęguje wysiłek chłopu polskiego w kierunku przebudowy ustroju rolnego, wykorzystania każdego skrawka ziemi, rozbudowy spółdzielczości na wsi. Silny polityczny ruch ludowy, to jednocześnie silny sojusz robotniczo-chłopski.

Narastającej fali imperializmu, podlegaczom wojennym, przeciwstawiamy front pokoju narodów i państw demokracji ludowych ze Związkiem Radzieckim na czele.

Jedność klasy robotniczej, jedność ruchu ludowego, sojusz robotniczo-chłopski, jedność całego obozu demokracji polskiej — to wielki wkład w dzieło budownictwa państwa ludowego, w lepsze, szersze jutro dla obecnego i przyszłych pokoleń.

W Polsce sanacyjnej ruch ludowy obchodził swoje święto majowe pod hasłem „Czynu Chłopskiego”. Ówczesne władze niekaskawym okiem spoglądały na wzrastające na siłę, opozycyjne szeregi chłopskie. Władzy sekundował dzielnie kler.

Z niedawnej jeszcze przeszłości przypominam sobie taki fakt. W roku 1936 w Sieradzu zebrało się kilkanaście tysięcy chłopów pod zielonymi sztandarami. Obok nich pod czerwonymi sztandarami PPS stanęli robotnicy. Przemawiali Grudziński, ówczesny sekretarz generalny SL, Banach z Charlupi Małej Piewiński i niżej podpisany w imieniu PPS. Miejscowy ksiądz wyprowadził procesję chcąc odciągnąć chłopów od zgromadzenia. Małemu księdzu proboszcza nie udało się. Chłopi zdjęli czapki, przykleili, lecz na zgromadzeniu zostali.

Przykład ten świadczył o wzrastającym stale uświadomieniu politycznym wsi polskiej już w okresie przedwojennym. Chłopi coraz lepiej rozumieli jak wielką siłę sta-

nowią wraz z klasą robotniczą miast, siłę — zdolną zmienić istniejące w Polsce zło na lepsze. Dali i potem wyraz tej świadomości, gdy w okresie wojny z bronią w ręku walczyli z okupantem, i potem w wyzwolonej już ojczyźnie, gdy wspólnie z robotnikami wzięli

na siebie trud odbudowy Polski.

Z czynu chłopskiego, robotniczego i pracowniczego na gruzach Polski obszarników i kapitalistów, sanacji i faszyzmu powstała Polska Ludowa.

Wspólnym wysiłkiem budujemy i zbudujemy Polskę Wolnych Ludzi.

## Coraz więcej światła Elektryfikacja polskiej wsi

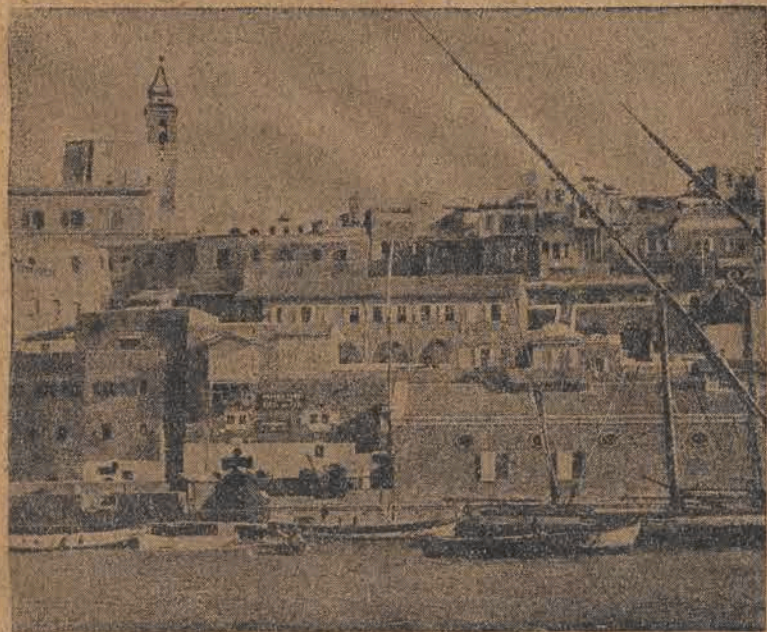
Akcja elektryfikacji wsi, jako niezbędny czynnik podniesienia gospodarki rolnej w Polsce, coraz bardziej się rozszerza. Liczba wsi zelektryfikowanych w 1945 r. wzrosła w r. do 650, a do końca roku przyszłego ma sięgać 2.500. Do osiągnięcia elektryfikacyjnych w r. należy jeszcze dodać 600 wsi na Ziemiach Odzyskanych, gdzie przeprowadzona została naprawa kompletnie zniszczonych sieci. (Przed wojną elektryfikowano w Polsce rocznie 25 do 30 wsi. Na 40 tys. osiedli wiejskich zaledwie 1.263 było do 1939 r. przyłączonych do sieci elektrycznej).

Dla zachęcenia ludności wiejskiej do elektryfikowania swoich osiedli, Bank Rolny udziela 9-miesięcznych pożyczek pieniężnych, a Ministerstwo Rolnictwa i R. R. oprócz specjalnych dotacji na ten cel, premiuje wsie przodujące w robotach szarwarkowych.

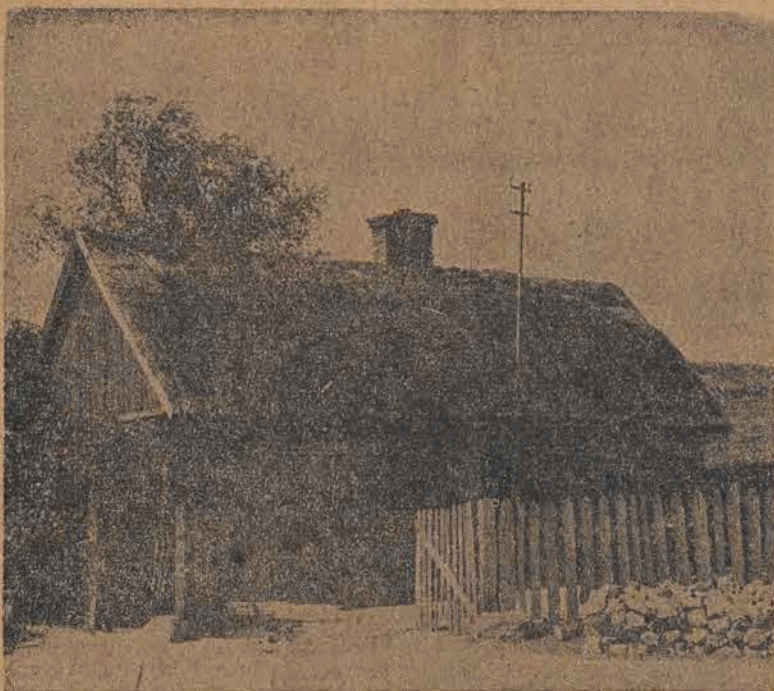
W ślad za elektryfikacją wsi idzie i radiofonizacja. Koszty radiofonizacji jednego gospodarstwa wynoszą od 4,5 tys. zł. do 6 tys. zł. W ub. roku radiofonizowano 7 tys. wsi. W bież. roku liczba ta będzie znacznie połączona.



Henry Wallace, autor ostatniego listu do Stalina, zdecydowany przeciwnik polityki Trumana i Marshalla — we własnym ogródku razem z żoną.



Pałastyna ogłosiła niepodległość. Powstało państwo żydowskie — Izrael. Na zdjęciu słynny port Jajfa.



Coraz więcej wsi polskich doświadcza dobrodziejstw elektryczności.



Prace przy budowie tunelu Warszawa — Praga trwała. Oto fragment robót na odcinku Nowy Świat — Bracka — usuwanie nawierzchni przy użyciu młotów pneumatycznych.



Powrót do domu po pracy w polu. Zboże dzięki sprzyjającej pogodzie już się wykłosiło.



## Dyrektorzy

„Express Wieczorny” z dnia 13 maja br. podał taką notatkę:

**SAMOBÓJSTWO.** W gmachu sądów grodz. przy ul. Leszno pełnił samobójstwo b. dyrektor departamentu opieki społecznej. Był on wezwany do kancelarii sądziego śledczego.

Znalazszy się na korytarzu sądowym, odepchnął towarzyszącego mu milicjanta i wyskoczył z otwartego okna na czwartym piętrze, ponosząc śmierć na miejscu.

Nie znam powodów samobójstwa b. dyrektora Dep. Op. Społecznej. Może powodem tego kroku był rozstrój nerwowy, fałszywe osądzenie, intrygi, znamię natomiast wielu dyrektorów. Może nie departamentów, nie — łódzkich fabryk, nie — ważnych społecznie i handlowo instytucji. Widziałem ich przed i po nominacji. Nie poznawałem ich zupełnie. Tak byli odurzeni poruczoną im funkcją.

Zabarykadowani przystojnymi sekretarkami nie dopuszczali do siebie (z powodu konferencji) ani stron, ani znajomych, ani nawet protegowanych, ani... krewnych. Chwilowo zapominali nawet, że powierzona im czynność służyć ma potrzebom ogółu.

W roku 1945 i 46 bywałem jako strony w Warszawie. Stolica wyglądała jeszcze jak Hiroszima w opisach amerykańskich. W budynkach ministerialnych brakowało wiele szyb, dyrektorzy departamentów urzędowali w pokojach słabo opalanych, marzli po kilku przy jednym biurku i nosy mieli fioletowe od mrozu. Często sprawy kilku departamentów można było załatwić w jednym apartamencie.

Zaproponowałem jednemu z dyrektorów przysiadły. Gwoli rozgrywki. Skorzystał z propozycji. Wykonywując zgrabiłymi palcami mnóstwo rozgrzewających ruchów powiedział ze śmiechem: — Czy jest do pomyślenia, aby urzędnicy ministerialni jakiegokolwiek państwa ćwiczyli przysiadły wobec strony?

Wybuchnąłem i ja śmiechem. Począłem się rozgrzewać w sposób całkowicie wyzbyty z przyjętej pompy.

Ani dyrektorowi korona nie spadła z głowy, ani rządowi.

Nejeden z dyrektorów fabryczek, czy jakichś spółdzielni uważałby takie rozbrajające zachowanie za obrazę majestatu. Bo to narażałoby jego małość na szwank.

A przecież prawdziwa wielkość nie obawia się śmieszności.

Nie znam powodów samobójstwa dyrektora. Nie śmiem przypuszczać, że przyczyną był lek przed śledztwem. Na marginesie chcę jednak zauważyć, że niejednokrotnie złodzieje grosza państwowego, którzy byliby nimi w każdym układzie rzeczywistości, wykorzystują brak fachowców i należytej kontroli, hasają sobie, hasają, potem wpadają i swej „wpadce” nadają pozór męczeństwa dla „dawnej” Polski, dla „narodu”...

A przecież to jest zwyczajny „kant” i takim pozostanie.

Tak, tak. Taki bywa koniec dobrego. Zrazu pieniążki, futerka, może kolczyki, pachnidelka dla żony, a może dziewczynki, a potem — nędzna śmierć na podwórku sądowym.

I czyż było warto? Taki piękny maj, tyle radości, tyle ciepła i oto przychodzi kopiec, najmarniej szy z końców.

YES.



### W obronie społecznego lecznictwa

# Nic poza taksą szpitalną!

## Często zatracą się granica między dozwołonym, a niedopuszczalnym

Po drukowaniu przez nas opinii przedstawicieli Zw. Prac. Służby Zdrowia, Sekcji Lekarzy przy WKPPS i Wydziału Lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej, którzy wypowiedzieli się obszernie w poruszanej przez nas sprawie zabagnionych stosunków w szpitalach łódzkich, dziś udzielamy głosu nauczelnikowi Miejskiego Wydziału Zdrowia, dr Kazimierzowi Cholewiusowi. Jego stanowisko pokręca się w ogólnym zarysie z postawioną przez nas tezą o niedopuszczalności pobierania oddzielnych dopłat od chorych w szpitalach i o ścisłości zasad społeczno-lecznictwa.

### POD RÓŻNYMI POZORAMI...

Dr Cholewius zapytany przez naszego współpracownika o sytuacji na terenie szpitalnictwa miejskiego, oświadczył, co następuje:

— W szpitalach miejskich notowane były sporadyczne wypadki społeczno-lecznictwa personele lekarskiego do lecznictwa — wypadki pobierania poważnych kwot od chorych pod różnymi pozorami. Wydział Zdrowia stoi na stanowisku, iż poza taksą szpitalną nie powinno w żadnym wypadku ani żądać ani pobierać dodatkowego wynagrodzenia od pacjentów. Trzeba ograniczyć dwie różne sprawy, a mianowicie lecznictwo społeczne od prywatnego. Lekarz może mieć prywatną praktykę w swoim gabinecie, jego sprawą jest pobieranie takiej czy innej honorarium, ale w szpitalach chorzy nie mogą „należeć” do lekarzy prywatnych. Uważam poza tym za niewłaściwe, że lekarz przyjmuje prywatnie chorego, który deklaruje się jako choro-

nek Ubezpieczalni. W takich wypadkach, kiedy chodzi o zdrowie, pacjent często gotów jest na wszystko i nie liczy się z kosztami, ale pomimo to lekarz, wiedząc o tym, iż ma do czynienia z ubezpieczonym, nie powinien go przyjmować prywatnie, albo nie powinien brać od niego wynagrodzenia.

### DWIE KLASY CHORYCH

Nie trafia mi również do przekonania opinia, wypowiadająca się za podziałem wpływów od prywatnych chorych między personel szpitalny. Nawet, jeśli te opłaty brane są od zamożnych chorych. Stwarza się w ten sposób pewnego rodzaju dwuklasowość chorych w szpitalach i chorzy, leczeni są z funduszy społecznych, zawsze myśląc będą, że leczeni są na koszt własny, prywatnie — są lepiej obsłużeni od nich. Pobieranie poza taksą urzędową opłat demoralizuje cały personel, gdyż wpływa na zatracenie się granicy pomiędzy tym, co jest dozwołone, a tym, czego nie wolno robić...

— Jeśli chodzi o wolne miejsca w szpitalach, to może się zdarzyć, że na jakimś specjalistycznym oddziale chwilowo brak wolnego łóżka, na ogół jednak, jak to wykazuje statystyka frekwencji, około 20 proc. łóżek powinno być stale do dyspozycji. Wolne są np. miejsca na oddziałach zakaźnych, czy pediatrycznych.

### INGERENCJA WŁADZ ZDROWIA

Wracając do sprawy dodatkowych opłat, dr Cholewius zakonkludował:

— Ponieważ zasadniczo sprawy związane z pobieraniem niedozwolonych honorariów załatwiane są poza obrębem szpitali i mają w swej części formę honorarium lekarskiego — są one trudne do uchwycenia. Tylko bezpośrednio, natychmiast wniesione zażalenie, poparte materiałem faktycznym przez samych chorych, mogłoby spowodować ingerencję władz. Wówczas tylko moglibyśmy ścigać winnych, jak to miało miejsce w kilku wypadkach, zakończonych zwolnieniem lekarzy z pracy.

W delikatnej sprawie leków dąłoby się powiedzieć tyle, że zasad-

nieco lekarze powinni leczyć za pomocą medykamentów, znajdujących się w szpitalach, za które płaci miasto, czy ubezpieczalnia. Choć ma prawo żądać np. większej ilości glukozy, czy peniciliny, która może przyspieszyć leczenie, ale znów za takie środki nadzwyczajne, bez których można by się było ostatecznie obejść, nie powinno się płacić z funduszy społecznych. I tutaj znów zatracila by się granica między żądaniem usprawiedliwionym, a niezasadnym. Sprawy te trudno rozstrzygać...

### OBOWIĄZEK I INTERES

Szpital jest nie tylko miejscem leczenia, ale i warsztatem nauko-

wym. Gdybyśmy nie prowadzili prac doświadczalno - naukowych, cofnęlibyśmy się do średniowiecza. Inna sprawa, że lecznictwo kliniczne jest o wiele droższe od zwykłego.

W każdym razie lekarza pracującego w szpitalu nie powinno interesować, kto płaci koszty leczenia chorego. Lekarz ma leczyć i nie więcej. Jednakowoż groźny dla otoczenia jest bowiem zakaźnie chorego robotnik, urzędnik, czy kupiec.

Kwestia wynagrodzeń — bardzo ważna — jest problemem zupełnie odrębnym, który powinien być rozwijany w skali ogólnokrajowej...

STG.

## Sukcesy Konstanytnowa

### Znaczny wzrost produkcji w łódzkich fabrykach

W Konstanytnowie koło Łodzi w lipcu ub. roku dokonano komasacji szeregu drobnych zakładów w jeden większy ośrodek produkcyjny, przemysłu bawełnianego. Komasacja wpłynęła dodatnio na wysokość produkcji, która z 40 tysięcy metrów surówki, uzyskiwanych przez poszczególne zakłady przed skomasowaniem, wzrosła do 180—200 tys. metrów miesięcznie po skomasowaniu, przy niezwiększonej liczbie zatrudnionych. Praca w skomasowanych zakładach prowadzona jest obecnie na trzy zmiany, przy pełnym wykorzystaniu maszyn.

Komasacja wpłynęła również wy-

datnie na zmniejszenie kosztów administracyjnych. Zmontowana w myśl wskazań doświadczonych robotników przeważająca przędza osnowowej daje w ciągu roku oszczędności 8.000 kg przędzy, co w wydatny sposób wpływa na podniesienie rentowności zakładów i zaoszczędzenie importowanych z zagranicy surowców. Większą część załogi fabrycznej stanowią młodzi pracownicy, przeszkoleni w okresie powojennym.

Jak wykazują dane za pierwsze 4 miesiące bież. roku produkcja w roku bież. wzrosła o 100 proc. w porównaniu z rokiem ub. przy tej samej liczbie zatrudnionych.

## Jakie posiadamy możliwości

### rozwoju badań naukowych w dziedzinie energii atomowej?

— Czy w świetle wyników ostatniego zjazdu fizyków w Warszawie ocenić można poziom badań naukowych nad fizyką jądra atomowego w Polsce? — z tym pytaniem zwracamy się do wielkiego naszego uczonego w tej dziedzinie prof. Sołtana.

— Ostatni zjazd fizyków — oświadcza prof. Sołtan — którego głównym tematem było rozszerzenie jądra atomowego (w r. ub. promienie kosmiczne), wykazał, iż mimo powojennych trudności, rozwój myśli naukowo-badawczej w tej dziedzinie idzie u nas szybko naprzód. Na zjeździe oprócz szeregu referatów, które miały na celu rozpowszechnienie ostatnich zdobyczy nauki w tej dziedzinie wśród naszych wszystkich badaczy, wygłoszono około 20 własnych prac, z których na pierwszy plan wybijają się prace prof. Piętkowskiego o reaktorach znanych ogólnie pod nazwą stosów atomowych i prof. Sosnowskiego na temat ropy katorowych izotopowych. Sądzę — mówi uczonego, iż w przyszłym roku na zjeździe wszystkie referaty będą już oryginalne.

Dotychczasowe osiągnięcia naukowe w tej dziedzinie musimy i tak uważać za duży sukces, ponieważ jesteśmy jeszcze oderwani od pracy eksperymentalnej. Właściwe badania praktyczne nie rozpoczęły się jeszcze, ponieważ nie posiadamy od powiedniczych maszyn i urządzeń. Za rok jednak będziemy mieli wyniki z dziedziny fizyki jądrowej, ponie-

### Nawet pod sukienką

#### nie udało się ukryć skradzionych pończoch

Ze straganu Józefy Maodlewicz na Placu Zwycięstwa, klientka Maria Gorzkiewicz skradła 2 pary pończoch, które ukryła pod sukienką, Gorzkiewicz, która mieszka w powiecie brzezińskim, udała się na rynek, celem zrobienia zakupów. Kradzież została ujawniona. Musiała wydobyc pończochy spod sukni i zwrócić właścicielce, po czym zaprowadzono ją do komisariatu.

## Adwentowicz w Łodzi

Miłośnicy teatru mają zapewne wciąż jeszcze w pamięci ten pójgłos wnikliwy, niosący na widownię przejmujące słowa poety:

„Teraz zniknęły wszystkie czary moje, Teraz o własnych tylko siłach stoję;

...„dzis od was zależy, Czy mowa moja wiatrami pobieży,

Czyli tu jęncem samotnym zostanę...”

W tym „epilogu” Prospera z „Burzy” żegnał się Szekspir z twórczością i światem. Ale kiedy słowa te padały z ust wielkiego aktora, jednego z największych, jakich posiadała scena polska, wielbiciel jego chwytal za serce skurek bolesnej obawy, czy nie było coś tam — i dla niego „w tej parabolii”.

Bo trudno — powiedzieć to sobie trzeba, że mistrz Karol Adwentowicz młodzieńcem już nie jest... A kiedy opuszczał Łódź, na nie wiadomo jak dingo — obawiliśmy się, czy kiedy się znów spotkamy...

Na szczęście obawy te okazały się płonne, bo jak nas zawiadamiała a-fiszka, Adwentowicz znnowu jest w Łodzi, która zawdzięcza mu tyle niezapomnianych przeżyć i artystycznych wrażeń.

Gościem jego w Teatrze Wojska Polskiego będzie tym razem krótka, bo tylko od 15 do 20 maja. Wielki, nie dający się przykuć do miejsca, wędrowiec teatru, nie zaniechał gołdowych swoich zamiarów i zebrałszy ponownie artystowską drużynę, zjawiał się w naszym mieście z nieznaną nam jeszcze sztuką — „Listo gniazdo” Lillian Hellman. Ma to być utwór męczy, prosty, swarty, — kawał teatru z prawdziwego zdarzenia, w adwentowiczowskim duchu. Łódź dawno już nie widziała znakomitego artysty w tak świetnej kreacji. Główną rolę kobiecą gra Elżbieta Łabuńska, a w reszcie zespołu — I. Grywińska, A. Kamińska, F. Chmurkowski, W. Kwasowski, B. Fidler, J. Dargiel, A. Jasińska, Z. Morawski. Reżyseria Karola Adwentowicza — Karola Wielkiego, jak go żartobliwie, choć nie bez słusznosci, nazywają przyjaciele i wielbielele jego talentu.

S. W. G.

## BUDUJEMY wspólny dom

Pracownicy Zjedn. Energetycznego Okr. Łódź wpłacili zł. 9.540.

Pracownicy „Zempol” wpłacili zł. 3.080.

Grodzki Komitet PPS w Zgierzcu wpłaca zł. 10.000 i wzywa Miejski Komitet PPR w Zgierzcu.



## Drogo kiszka i migdały

„Szanuj zdrowie należycie, Bo jak umrzesz — stracisz życie!”

Życie kosztuje, ale i śmierć nie przychodzi za darmo — najdroższa ze wszystkich jest jednak chyba choroba, zwłaszcza taka, której pozbyć się ani rusz nie można bez pomocy noża obywatela chirurga! Czy wiecie, ile dziś kosztuje „na wolnym rynku” taka np. ślepa kiszka, albo głupie migdałki, czy inne tego rodzaju niepotrzebności? Strach powiedzieć! — W każdym razie — dziesiątki tysięcy złotych, na które nie stać przeciętnego człowieka, nawet w przybliżeniu! Jakże długo trzeba pracować na to, by móc się dać w przystępnej konieczności pokrajać!

Szanowna Redakcjo, tak być nie powinno! Ja wiem, że być chirurgiem — to sztuka nie lada, ale w społeczeństwie mądre zorganizowanym, życie obywateli nie może wisieć na ostrzu noża chciwego chirurga! Poradźcie coś na to! Czy nie należałoby od takich panów, ciągnących z naszej niedoli krociowe zyski, zażądać również ustokrotnionych cen za wodę, węgiel, artykuły odzieżowe i spożywcze, wytwarzane przez świat pracy po

cenach dla całego ogółu przystępnych? Niech by spróbowali, jak to jest nieprzyjemnie znaleźć się na prawach wyjątkowych!...

## Tylko dla chudych

Z zadowoleniem powitaliśmy otwarcie Domu Towarowego na rogu Piotrkowskiej i Daszyńskiego, bo czegoś podobnego bardzo nam brakowało. Ruch też jest w tym przedsiębiorstwie taki, że trudno się docisnąć. Cóż jednak, kiedy rzadko kto z magazynu tego wychodzi zadowolony. Dlaczego w 90 wypadkach na 100 — nie znajduję się tam tego, czego się szuka? Mam na myśli specjalnie — rozmiar i numery! Butów, koszul, kapeluszy jest mnóstwo, ale wszystko — albo za ciasne, albo za krótkie, albo za małe! Zupełnie — jak byśmy byli narodem Pigmejczyków, czy suchotników! Sukienki — dla szesnastoletnich dziewcząt, bielizna — dla wątych, nie dorozwiniętych chłopci! Coś tam jest nie w porządku. Jeżeli niektórych „numerów” chronicznie brak, lub jest ich jak na lekarstwo, a drugich zalegają całe składy, bo „nie idą”, to traci na tym przede wszystkim sama firma. Gdzież tu jest „smiekałka” handlowa?



Humor naszych dziadków

Stefan Krysiak

ŁAPÓWKA

PUBLICZNE PODZIĘKOWANIE

Czujemy się w obowiązku publicznie podziękować panu X. za nader odpowiednie znalezienie się względem panny Z. w chwili, gdy jedyna w pokoju lampa naftowa nie wiadomo z jakiej przyczyny zgasiła.

STROSKANI RODZICE (Ostroga, 1871)

Z ROZMYŚLAŃ

Postęp jest ruchem — rak się rusza, więc jest postępowy. Największą siłą społeczną stanowi... frazes utarty, czy nosi on na sobie postępową, czy konserwatywną sukienkę...

ZÓŁW I LOKOMOTYWA

Kolejowa machina raz z żółwia się śmiała: — Ty poczwarko obmierzała, leniwa i mała, Skąd masz śmiałość tu w mojej pelczy obecności, Widzisz, z jaką szybkością mijam miasta wioski? Żółw jej na to odeprze: — Niech się aż nie śmieje, Stąpam wolno, lecz nigdy się nie wykołuje. (Kolce, 1885)



— Jeżeli teraz ludzie się nie zaśmieją, to już chyba nigdy! (Le Paris)

— Czy to prawda, że w waszym urzędzie biorą łapówki?

— Ech, ktoś ci nagał i tyle. Ludzie już nie wiedzą co wymyślać i kogo szkalować!

— Stale obija mi się o uszy wasze łapownictwo.

— Brednie, mój kochany, brednie. Zresztą, kto może lepiej wiedzieć ode mnie? Pracuję już tam dwa lata i tylko raz wydawało mi się, że przychwyciłem urzędnika na łapówce. Wydawało mi się, podkreślam.

Dwaj panowie wzajemnie poczęstowali się papierosami, a starszy, lisyawy, przystąpił do opowiadania.

„Nie pamiętam dokładnie daty, ale godzina była przedobiednia, gdy pod wpływem jakiegoś przeczuła ocknąłem się z drzemki. Już miałem zamknąć otworzyć okienko, za którym czekał rząd interesantów, gdy wtem uwagę moją zwróciła czyjaś gruba łapa wsuwająca przez okienko biurkowe kilka banknotów w przezroczyście palce urzędnika, którego nazwiska przez dyskrecję nie wymienię. Urzędnik ten, błyskawicznym nieomal ruchem schował pieniądze do kieszeni i, jak gdyby nigdy nic, zabrał się do przerwanej pracy. Krew uderzyła mi do głowy. A to kanalla — pomyślałem — dopiero dwa tygodnie pracuje, a już łapówki bierze jak doświadczony urzędnik. Wtem nasunęła mi się wątpliwość, czy ta łapówka nie jest przypadkiem sennym przywidzeniem. Gdyby istotnie tak było, wyjechałby z posady niewinny człowiek. Postanowiłem więc wprzód wybać urzędników. Zbliżywszy się na palcach do pierwszego, spytałem zleniacka:

— Jak się panu podobała ta łapówka?

Zapytany wybaluszył na mnie oczy, potem zaczął się trząść, wyjął pięćset złotych i wybelkotal:

— Oto wszystko, co zarobiłem na chleb dla dzieci!

Bredził, a więc wybiłem go ze snu. Nic nie widział. Podszedłem do drugiego. Ten już nie spał. Gapił się przez okno na zach.

— Tam łapówki pan nie zobaczył — rzekłem ironicznie.

— Więc pan wie o wszystkim? — spytał złamanym głosem.

— Wiem. Położył kilka banknotów:

— Oto wszystkie pieniądze, za które... chciałem dzisiaj żonie bańki postawić.

— To nie ma nic wspólnego z łapówką — rzekłem.

Rozdziawiał na mnie usta:

— Nie ma?

— Pytam się, czy pan przed chwilą czegoś nie zaobserwował?

— Nic nie zaobserwowałem — odpowiedział.

Trzeciego podszedłem tajemniczo. — Wie pan — zacząłem szeptem — oprócz mnie i pana nikt o tym jeszcze nie wie, a więc nie ma najmniejszej obawy. W każdym bądź razie trzeba przyznać, że łapóweczka była ładna. Nie mała nawet.

Urzędnik o mało że z krzesła nie zleciał.

— O rany boskie! — jęknął, łapiąc się za głowę. — Przepadłem. A zapewniał niegodziwiec, że nikomu nie powiem!

— Nic złego stać się nie może — uspakajalem go. — Jest przecież w naszym ręku. Obaj widzieliśmy jak brał łapówkę.

— Cooo? Brał? Szkoda, że nie widziałem... już ja bym mu się odplacił.

Odszedłem. Żaden nie widział.

Pozostała jeszcze jedna możliwość. Zapytać samego łapownika. Kto wie, może się przyzna? Klepnąwszy go w ramię, zagadnałem przyjacielsko:

— Przydadzą się panu te pieniążki, co?

— Jakże pieniążki?

— Acha, — pomyślałem — nie taki głupi.

— No te, które pan przed chwilą dostał?

— Ach te — uśmiechnął się — naturalnie, że się przydadzą.

Wystarczyło mi. Poszedłem do naczelnika. Należy zaznaczyć, że był to człowiek szorstki i nadzwyczaj uczciwy. Wszyscy przed nim drżeli ze strachu.

Los łapownika był przesądzony. Trudno, jeden człowiek nie może urzędowi przynosić umy.

Naczelnik przywitał mnie chłodno.

— Panie naczelniku — rzekłem dobitnie — przyszedłem w sprawie łapówki.

— Jak pan śmie! — krzyknął — Ma pan dowody?

— Mam — rzekłem triumfująco. — Sam zresztą widziałem, a to wykuku oza wszelkie wątpliwości.

— Więc czego pan żąda? — spytał ciszej.

— Sprawiedliwości.

Poczęstował mnie papierosem.

— A wie pan — zagadnął ciepło — już od dawna myślałem, żeby dać panu podwyżkę i podwójny dodatek. Jak się pan na to zapatruje?

— Bardzo mi miło — rzekłem — ale tym bardziej urzędnik (tu wymieniał nazwisko) musi być usunięty.

— Za co? — zachnął się naczelnik.

— Za wzięcie łapówki, o której wspominałem.

Naczelnik zaczął usta, zastanowił się chwilę i rzekł:

— Wyrzucić!

No, i wylaliśmy go. Wstyd nam było za tego łapownika. Dopiero kilka miesięcy temu, zupełnie przypadkowo okazało się, że to nie była łapówka. Po prostu żona przyniosła mu pieniądze na wykupienie weksła za buty.

— Jak pan z tego widzisz — zakończył triumfująco pan z lysiną — jeden był tylko wypadek w naszym biurze, który miał pozory wzięcia przez urzędnika łapówki, a i ten został szczęśliwie wyjaśniony“.

Tego nie potrafi naśladować

Coquelin, sławny aktor francuski, zmarły w początkach obecnego stulecia w Paryżu, umiał przewybornie naśladować gesty, ruchy i sposób wysławiania się osób, które choćby raz w życiu widział.

W początkach swej kariery scenicznej udał się raz do swego krawca, aby go prosił o dalszą zwłokę w zapłaceniu jakiegoś dawnego rachunku.

W tej chwili wszedł do sklepu jakiś pan, który odbierając świeżo dlań ukończony ubranie, bez zwłoki wyrównał przedstawiony mu rachunek.

Aktor zasmucony westchnął głęboko:

— Co się panu stało? — pyta zdziwiony krawiec.

— Mój Boże — odrzekł Coquelin — to jest jedyny człowiek, którego nie potrafiłbym nigdy w zupełności naśladować.



Rysunek bez podpisu

(Le R'se)

W hotelu na prowincji

Numerowy puka do gościa nad ranem: — Panie, niech pan przędko śpi, bo poduszka\* jest potrzebna!

Podsluchane

— Panie Fiejko, czy to prawda, co slyszalem, że ten łobuz Wiśniewski żyje z pańską żoną?

— Ważna rzecz! Jakbym chciał, tobym też mógł...

W kręgu rodzinnym

Teściowa: — Wyobraźcie sobie, że chwila wcześniej, a spadłby mi zegar w stołowym pokoju na głowę.

Zięć: — Tak, ten zegar zawsze się opóźnia!

Niebezpieczeństwo

Na zebranku towarzyskim w domu, w którym młoda gospośnia spodziewała się wkrótce przyścia na świat potomka, debатовano na temat, jak wielkie znaczenie i wpływ ma w takim okresie zapatrzenie się, bądź czytanie nieodpowiednich książek. Jeden z obecnych dowodził, że przy czynę urodzenia się w jego domu trójczeków lekarz domowy przypisał tej okoliczności, że żona czytała „Trzech muszkieterów“. Na to zrywa się jeden z gości:

— Biegnę do domu, bo moja żona wzięła sobie z czytelni „Alibabę i czterdziestu rozbójników“!

Córeczki

— Słyszałam, że pani nie pozwala chodzić córce na dancingi?

— Uważa pani, dziewczyna jest jeszcze tak naiwna, że co jej tancerz nagada, przyjmuje wszystko za dobrą monetę.

— Ja mam z moją znacznie gorzej, bo przyjmuje dobrą monetę za wszystko.

Elektrolux

Pani do służącej: — Już nie jesteś mi potrzebna. Szesnastego kończy się miesiąc, bedziesz mogła odejść. Kupiliśmy elektrolux, który cię zastąpi...

— Elektrolux ma mnie zastąpić? Ciekawa jestem, w które miejsce nasz pan będzie go szczy-pał...

Szczęście

— Tatusiu, masz szczęście!  
— No, co się stało?  
— Nie potrzebujesz kupować nowych książek. Zostałem na drugi rok w tej samej klasie.

Ryby

— Mamo, czy ryby szybko rosną?  
— Zapytaj tatusia, kochanie. Tatuś zesłego lata złapał pstrąga, a teraz ile jest o tem opowiada, pstrąg jest o pięć centymetrów dłuższy...

Lekcja przyrody

— Jakie zęby zjawiają się u człowieka najpóźniej?  
— Sztuczne!

WYMÓWKA



— To przecież było tramwajowy!  
— Ach, przepraszam. Sądziłem, że jestem w autobusie...

Naiwność dobrego człowieka

Znakomity chirurg francuski August Verneuil (1823—1895) był człowiekiem bardzo miękkiego serca, o czym wdziała cała dzielnica Paryża, gdzie Verneuil mieszkał. Wielkiego lekarza wszyscy potrosze nabierali.

Pewnego dnia Verneuil spotkał przed swoim domem zapłakanego chłopca.

— Co ci to, mój mały przyjacielu? — zapytał wzruszony izami dziecięcymi: — Czemu płaczesz?

— Ach, panie! — odpowiedział szlochając chłopiec: — Zgubiłem

franka, którego dała mi matka, żebym wykupił lekarstwo w aptece.

— Twoja strata da się łatwo naprawić — rzekł pocziwy chirurg z uśmiechem: — Masz tu franka i biegnij po lekarstwo.

— Dziękuję! — zawołał chłopiec i wybuchnął jeszcze większym płaczem.

— Pomyślałem sobie, proszę pana, że gdybym nie zgubił tamtego franka, miałbym dwa.

Dobry Verneuil nie zawahał się i dał małemu łobuzowi jeszcze jednego franka.

Mumia

General napoleoński Augereau (1757—1816), jak wiele innych znakomitości owej epoki, pochodził z ludu i skutkiem tego miał bardzo niewystarczające wykształcenie.

Jeden z jego adiutantów otrzymał polecenie wyjazdu służbowego do Kairu.

— Jedzie pan do Egiptu, kapitanie? — powiedział dzielný general: — Jak to się świetnie składa! Tyle teraz mówią o tych pięknych mumiach egipskich. Nie widziałem jeszcze żadnej, a nudzę się setnie. Niech mi pan jedną przywiezie.

— Proszę byćżyc na mnie, panie generale.

Po kilku miesiącach oficer powrócił do Paryża.

— A moja mumia? — takie były pierwsze słowa Augereau.

— Jest na dole, w przedsiönku, generale.

powłajaki, przygląda się jej twarzy, dotyka jej palcem, a potem groźnym spojzeniem mierzy nieszczęsnego adiutanta:

— Coś pan z nią zrobił? Przecież ona nie żyje!

W ogonku

Przed sklepem rozdzielczym długi ogonek. Sprzedają idzie bardzo opieszale, bowiem klientów obsługuje tylko jedna sprzedawczyni.

Jeden ze zniecierpliwionych karykowniców zwraca się do kierownika sklepu:

— Dlaczego obywatel nie zaangażuje więcej sprzedawczyń — przedziej by szła rozsprzedać?

— Widzi pan — pada odpowiedź — gdybyśmy zbyt prędko sprzedali towar, za szybko by się zmniejszyły zapasy.



# SPORT

## Masowa impreza sportowa odbędzie się w sierpniu

W roku bieżącym nie będziemy mogli uskarżać się na brak wielkich imprez. Obok spotkań międzynarodowych, ustalonych już dawniej, emocjonować będzie impreza sportowa Polskiej naturalnie Olimpiady i Igrzyska Bałkańskie, w których uczestniczymy po raz pierwszy, jak dotąd w nienajgorszej formie (piłka nożna). Ale nie na tym koniec.

W drugiej dekadzie sierpnia a więc bezpośrednio po Igrzyskach londyńskich staniami się świadkami ciekawej imprezy, którą wolno nam nazwać naszą lokalną Olimpiadą.

Będą nią Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych.

Igrzyska oryginalne. Połączą bowiem w sobie masowość z wyczynem. Obok pokazów z udziałem kilku tysięcy ćwiczących na boiskach, bieżniach, torach kolarskich, w basenie toczy się będą zawody walki o tytuł najlepszego wśród najlepszych.

Nazwalimy imprezę Związków Zawodowych naszą lokalną Olimpiadą. Wolno nam to uczynić z dwóch względów: przede wszystkim zgrupowaniu ona zawodników i zawodniczek z całej Polski i to w ilości dotychczas niespotykanej, a po drugie — prawie cała nasza „elita sportowa“ należy z tego czy innego tytułu do jakiegoś Związku Zawodowego.

W dniach 19—22 sierpnia będzie na co patrzeć i z czego wybierać. Zawody przeprowadzone zostaną w 12 galejach sportowych naturalnie z piłką nożną, rzeczą (w trzech odmianach) boksem — na czele. Nie zabraknie kolarzy, pływaków, motocyklistów, lekkoatletów, zapasników. Szczególne zainteresowanie wzbudzić powinny pokazy zbiorowe z udziałem 4842 gimnastyków w tym 1024 kobiet.

Reprezentacje we wszystkich tych galejach wysła 15 związków branżowych plus Związek Klubów Międzyzwiązkowych, maksymalna liczba re-

prezentantów każdego Związku ograniczona zostanie do 245 osób.

Gdy chodzi o gry, to zostaną one przeprowadzone systemem pucharowym, przy czym na konferencji wyłonili się słuszny projekt, by pierwszą rundę w piłce nożnej przeprowadzić wcześniej i to w czterech różnych ośrodkach, gdyż przeprowadzenie całego turnieju w ciągu czterech dni w Warszawie następczo byłoby trudnością.

Impreza pomyślana jest tak, że wszystkie zawody odbędą się na jednym terenie. Widz i zawodnik będzie miał możliwość szybkiego przeniesienia się z jednego miejsca na drugie.

Organizacja tak gigantycznej imprezy wymaga odpowiedniego aparatu. Zasadniczy szkielet został już skonstruowany. Komitet organizacyjny podzielono na szereg sekcji i komisji, które rozpoczęły już pracę. Strona organizacyjna została już w tej chwili rozpracowana bardzo szczegółowo, toteż należy się spodziewać, że w decydującym momencie wszystko będzie ząbowało się bez zgrzytów i pierwsza wielka w Polsce impreza masowo - sportowa będzie dalszym krokiem, na drodze do umasowienia kultury fizycznej i sportu.

## Kolarska repr. Polski na zawody w Budapeszcie



W składzie reprezentacji Polski na zawody kolarskie na torze w ramach Igrzysk Bałkańskich w Budapeszcie nastąpiła zmiana.

Ostateczny skład torowców przedstawia się następująco: Kupczak, Janicki, Janik, Kudert, i Słonina.

W wyścigu szosowym Polskę będą reprezentować: Kapiak, Wrzesiński, Wójcik, Pietraszewski, Sieniński, Rzeźnicki i Napierała.

Zawody na torze obejmują: ze startu lotnego sprint, sztafeta 4x4000 m. oraz poza konkursem wyścig amerykański parami.

Dystans wyścigu szosowego 130 km.

W tej drugiej konkurencji będą startować drużyny 5 osobowe.

Kilku naszych szosowców weźmie ponadto udział w wyścigu amerykańskim.

Wyjazd do Budapesztu poprzedzi obóz przygotowawczy w Szczecinie.

Nie wiemy, czym się kierował zarząd Polskiego Związku Kolarskiego przy wyznaczaniu składów reprezentacji Polski.

Ostatnio nie mieliśmy okazji stwierdzić, w jakiej formie znajdują się czolowi kolarze Polski. To powstrzymuje nas poniekąd od zajęcia bar-

dziej zdecydowanego stanowiska, chociaż uważamy, że brak na liście reprezentantów Beka i Czyża nie jest zbyt szczęśliwym pociągnięciem ze strony Pol. Zw. Kolarskiego.

## Wszyscy musimy nauczyć się pływać



Druga wielką akcją po Biegach Narodowych, którą realizuje GUKF, mając na celu umasowienie sportu, będą wielkie propagandowe zawody pływackie, które przewidziane są na lipiec.

W związku z tym GUKF w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Związkiem Artystów Plastyków rozpisal konkurs na propagandowy plakat, sportu pływackiego.

Prace zaopatrzone w godło nadsyłać należy do Wydziału Propagandy GUKF w terminie do 1 czerwca. Dla wyróżnionych prac przewidziane są liczne cenne nagrody.

## 22 państwa walcą w Paryżu

PARYŻ. W mistrzostwach tenisowych Francji, które rozpoczynają się w środę w Paryżu weźmie udział przedstawiciel 22 państw, mianowicie: Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Brazylia, Wielka Brytania, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Francja, Węgry, Indie, Włochy, Monaco, Holandia, Polska, Hiszpania, Afryka, Szwecja, Szwajcaria, USA i Jugosławia.

## Siatkarze radzieccy chcą przystąpić do Międzynarodowej Federacji

Siatkarze Związku Radzieckiego wyrazili gotowość wstąpienia do Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej. Wiadomość taką otrzymał z Paryża z siedziby Federacji jeden z jej wiceprezesa — prezes PZPR Nowak Z.

Siatkarze radzieccy, których wysoki poziom gry umożliwia im obserwowanie w roku ubiegłym w Polsce, stawiają pewne warunki swego przystąpienia do F.I.V.B. Żądają oni np. jednego miejsca w Zarządzie, zamierzając, że będzie to dobre nie tylko dla piłki siatkowej ZSRR, ale i również dla całego volleyballu międzynarodowego.

Panieg ogólnie przypuszczenie, że najbliższy kongres F.I.V.B. ustosunkuje się przychylnie do życzeń siatkarzy radzieckich.

## Obozy żeglarskie

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej Nr 28, podaje do wiadomości wszystkim Klubom Sportowym i sekcjom żeglarskim woj. Łódzkiego, że Główny Urząd Kultury Fizycznej organizuje w miesiącach letnich następujące obozy żeglarskie: w miesiącu lipcu:

1. Obóz przybrzeżny morski męski w Jastarni na sterników i żeglarzy morskich.

WYMAGANE KWALIFIKACJE: stopień sternika śródlądowego, żeglarza morskiego i żeglarza śródlądowego.

2. Obóz śródlądowy męski w Giżycku na stopień sternikowy i żeglarzy śródlądowych.

WYMAGANE KWALIFIKACJE: przy najmniej ukończony kurs teoretyczny.

3. Obóz śródlądowy żeński w Giżycku na stopień sternikowy i żeglarzy śródlądowych.

WYMAGANE KWALIFIKACJE: przy najmniej stopień sternika śródlądowego lub żeglarza morskiego.

2. Obóz jak a) pkt. 2.

W związku z powyższym zwraca się zainteresowane Kluby Sportowe i Sekcje Żeglarskie do nadsyłania zgłoszeń kandydatów (z podaniem nazwiska, imienia, daty urodzenia, adresu, przynależności klubowej i odpiów świadectw posiadanych już stopni żeglarskich) najpóźniej do dnia 18 maja b. r. na adres: Woj. Urząd Kultury Fizycznej (Sekcja Kultury Fizycznej) — Łódź, ul. Curie - Skłodowskiej 28.

## Liga motocyklowa

Po dwóch eliminacjach stan tabeli o wejście do Ligi żużlowej przedstawia się następująco:

- 1) PKM (Warszawa) — 38 pkt.,
- 2) GKM (Gdańsk) — 34 pkt., 3) MKS (Rawicz) — 32 pkt., 4) Tramwajarz (Łódź) — 32 pkt., 5) ŁKM (Leszno) — 31 pkt., 6) KM (Ostrów) — 27 pkt., 7) KM Olimpia (Grudziądz) — 27 pkt., 8) RKM (Rybnik) — 25 pkt., 9) DKS (Łódź) — 23 pkt., 10) SSM

(Gdynia) — 21 pkt., 11) OMTU (Warszawa) — 20 pkt., 12) SMTC (Częstochowa) — 20 pkt., 13) Legia (Warszawa) — 19 pkt., 14) MK Unia (Poznań) — 15 pkt., 15) Polonia (Bydgoszcz) — 10 pkt.

Ostatnia eliminacja odbędzie się 23 bm. w Grudziądzu, po której 9 pierwszych klubów wejdzie do Ligi żużlowej a pozostałe utworzą Kl. A.

## Dział oficjalny ŁOZPN

## Komunikat W. G. i D. Nr 17

(Dokończenie)

1. Podaje się do wiadomości dalszy ciąg kalendarzyka mistrzostw Juniorów:

Termin VI — 4.6.48. LKS I — Ognisko, boisko LKS II godz. 18.30

TUR ab. — ZSK L., boisko PKS II godz. 18.30

PTC — PKS, boisko PKS I godz. 18.30

Termin VII — 11.6.48 ZSK — PTC, boisko DKS godz. 18.30

Ognisko — TUR Pab., boisko Ognisko godz. 18.30

Arko — LKS I, boisko Arko godz. 18.30

Termin VI — 4.6.48 DKS — Boruta Oz., boisko DKS godz. 18.30

Resursa — Włokniarz, boisko Arko godz. 18.30

Widzew I — Boruta, boisko Widzew godz. 18.30

Termin VII — 11.6.48 Boruta — Resursa, boisko Boruta godz. 18.30

Włokniarz — DKS, boisko Zgierz, godz. 18.30

Bzura — Tramwajarz, boisko Ozorków godz. 18.30.

Termin VI — 4.6.48 Zryw L. — Widzew II, boisko Zryw P.L. godz. 18.30

Zjednoczone — LKS II, boisko Zjednoczone godz. 18.30

Skra Bał. — Victoria, boisko TUR P.L. godz. 18.30

Termin VII — 11.6.48 Zjednoczone — TUR III L., boisko Zjednoczone godz. 18.30

Skra Bał. — Widzew II, boisko TUR P.L. godz. 18.30

godz. 18.30

Victoria — LKS II, boisko Podgórze godz. 18.30.

2. Podaje się do wiadomości dalszy ciąg kalendarzyka mistrzostw III drużyny.

Kl. A.

Termin III — 23.5.48 ZSK III — LKS III boisko Zjednoczone godz. 9

PTC III — TUR III, boisko PKS II godz. 18

Boruta III — Zjednoczone III, boisko Boruty godz. 18.

Termin IV — 29.5.48 TUR L. III Boruta III, boisko Zjednoczone godz. 9

LKS III — PTC III, przedmec zaw. LKS — Wisła

Widzew III — ZSK III L., boisko Wi- ma godz. 9

Termin V — 2.6.48 PTC III — Widzew III, boisko PKS II godz. 18

Boruta III — LKS III, boisko Boruta godz. 18

Zjednoczone III — TUR III L., boisko Zjednoczone godz. 18.

Termin VI — 6.6.48 LKS III — Zjednoczone III przedmec LKS — Polonia

Widzew III — Boruta III, boisko Widzew godz. 18

ZSK III L. — PTC III, boisko DKS godz. 18

Termin VII — 8.6.48 Boruta — ZSK III, boisko Boruta godz. 18

Zjednoczone III — Widzew III, boisko Zjednoczone godz. 18.

TUR III L. — LKS III, boisko TUR P.L. godz. 18.

## Dziś wyścig kolarski

Dziś punktualnie o godzinie 10.00 nastąpi w Łodzi start kolarzy do wyścigu o puchar chodni redakcji „Dziennika Łódzkiego“.

Trasa, łącznej długości 125 km prowadzi z Łodzi przez Pabianice

i Zduńską Wolę do Sieradza i z powrotem.

Meta mieścić się będzie przy parku Weneja na szosie pabianickiej.

Już wczoraj przyjechali do Łodzi czolowi kolarze polscy, który wezmą udział w wyścigu.

Ogólnie przewidują, że ze startu wyruszy ponad 50 zawodników, w tym cała koalicja łódzka.

Zbiórka zawodników wyznaczona została na godz. 8.00 rano przy ul. Piotrkowskiej 96.

Po zakończeniu ostatnich formalności, o godz. 9.30 kolarze wyjadą w kierunku Placu Wolności, aby przedelflować ul. Piotrkowską.

## Wisła przegrywa w Bielsku

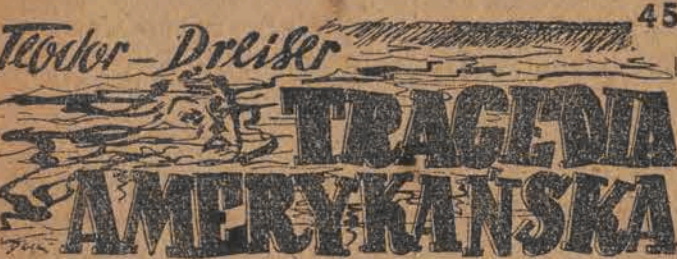


KRAKÓW. Liga o drużyna krakowskiej Wisły rozegrała towarzyski mecz piłkarski z reprezentacją Bielska, przegrywając 1:2 (1:0). Bramkę dla Wisły zdobył Kohut.

Krakowianie wystąpili w osłabionym składzie, bez zdyskwalifikowanego Gracza, którego zastąpił Rupa oraz ze Smolarkiem zamiast Jurowicza — w bramce.

## Przed jubileuszem

W związku z jubileuszem L.K.S. w dniu 19 maja o godzinie 19.30 na stadionie L.K.S. odbędzie się zebranie wszystkich zawodników i zawodniczek sekcji piłki ręcznej.



## TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

A może matka te sto dolarów jej dała? Myśl ta nie wiadomo skąd i dlaczego przeleciała mu przez głowę. Ale jeżeli tak było, dlaczego Esta nie wróciła do domu, a przynajmniej nie zawiadomiła rodziny o sobie?

Był tak zdziwiony, uradowany, zaintrygowany, że spodziewał się po matce takich samych objawów radości i zainteresowania. Tymczasem stanęła tak zmierzona jego nowina, jak gdyby powiedział rzecz, dobrej jej znana: Niesłychanie się tym dziwił.

— Widziałeś? Gdzie? Teraz, powiadasz? Na 11-tej koło Baltimore? To dziwne... Muszę powiedzieć o tym Asi. Ale czemu nie wróciła do nas?

Wzrok przeczył jej słowom, nie wyrażał wcale zdziwienia, było w nim mieszanina i pewne zakłopotanie. Jak zwykle, gdy była czymś zaambarasowana i, usta jej poruszały się dziwnie, wargi i szczęki drgały.

— No, no — dodała po chwili — to dziwne... A może to tylko ktoś podobny do niej...

Lecz Clyde, obserwując ją spod oka, nie chciał uwierzyć w jej zdziwienie. Później, gdy przyszedł ojciec do domu, powtórzyła mu tę nowinę, ale oboje rozmawiali o tym bez większego wzruszenia, zupełnie obojętnie, jak gdyby w tym nie było nic osobliwego. Nie żądali nawet od niego, żeby powtórzył jeszcze raz swoją relację.

Tymczasem widać sam los sprzyjał w rozwiązaniu tej zagadki. Któregoś dnia spotkał znów matkę, przechodzącą przez Spruce Street i tym razem niosła mały koszyk na rękę. A zauważył już od jakiegoś czasu, że wychodziła regularnie codziennie rano i przed wieczorem z domu. Tego dnia więc, gdy dostrzegł jej ciężką postać, otuloną w stary brązowy płaszcz, zwrócił się na Myrkel Street i stanąwszy za kioskiem z gazetami, czekał, żeby go minęła. Wówczas pośpieszył za nią, pozwalając się wyprzedzić trochę. Na Dalrymple przeszła na drugą stronę i skreśliła na Beaudry, która właściwie była przedłużeniem Spruce, tylko nie wyglądała tak ohydnie. Domy tam były tak że stare, niegdyś może to były jakieś piękne rezydencje, a teraz mieściły się tam same garkuchnie i zajazdy. Widział, że matka weszła do jednego z tych domów, obejrzawszy się przedtem podejrzliwie za siebie.

Clyde zbliżył się do tej kamienicy i ciekawie zaczął się jej przyglądać. Co tam matka mogła robić? Do kogo poszła? Sam nie wiedział, dlaczego to go tak interesuje, ale po spotkaniu Esty miał jakieś

podświadome uczucie, że to o nią chodzi. Te listy, te sto dolarów, jakieś umeblowane pokoje...

Prawie naprzeciwko tego domu stało drzewo, o tej porze roku zupełnie ogołoczone z liści, o grubym pniu, a tuż przy nim słup telegraficzny, co razem stanowiło dobrą osłonę. Mógł więc tam stanąć niewidzialny i obserwować wszystkie okna kamienicy. Naraz w jednym z tych pokojów zobaczył matkę, kręcącą się po mieszkaniu, jak u siebie w domu. A po chwili, ku wielkiemu zdumieniu ujrzał Estę, jak podeszła do okna i położyła jakąś paczkę na parapecie. Miała na sobie jasny szlafrok, czy też jakąś okrywkę. Nie mylił się tym razem. Oślupiał. Więc to naprawdę ona... i matka jest u niej. Ale dlaczego się kryje, co takiego popełniła, że nie może wrócić do domu? Czyż by jej mąż, ten mężczyzna, z którym uciekla, porzucił ją?

Tak był ciekawy, że postanowił poczekać, aż matka wyjdzie i sam pójść do Esty. Koniecznie musi ją zobaczyć, zbadać tę tajemnicę. Czekał więc, budząc w sobie dawne braterskie uczucia i zastanawiał się nad niezwykle tajemniczym jej postępowaniem.

Po godzinie matka wyszła z koszykiem, widocznie już próżnym, bo wyglądała lekko w jej rękę. I jak przedtem obejrzała się ostrożnie. Na jej twarzy malował się zwykły u niej w tych czasach tępy i zadowolony wyraz — coś pośredniego między podniosłą wiarą a pełnym troski zwątpieniem.

(d. c. n.)



**Dzień w Łodzi**

Telefon: red. dyżurnego 144-18

**Dnia 16 maja br.:**  
Dziś w nocy dyżurni apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Czajkowskiego (Kościelna 39), Dancowskiej (Złotego 63), Nowińskiego - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Staniulewicz (Pomorska 91), Sinielskiej (Rzgowska 51).

**Dnia 17 maja br.:**  
Dziś w nocy dyżurni apteki: Grodzkiego (11 Listopada 15), Jarzembowskiego (Pabianicka 212), Krasin (Jaracza 32), Kona (Pl. Kościelny 8), Kuzniewskiego (Główna 50), Raczynskiego (Kątna 54), Ryła (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 57).

**TEATR**

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Mistrz sceny polskiej, którego świetną kreację w „Burzy” Łódź i Warszawa oklaskiwały. Karol Adwentowicz przybył do Łodzi, gdzie zabawi tylko 3 dni, zapoznając publiczność naszą z jedną najciekawszych sztuk repertuaru amerykańsko-europejskiego z „Lidim Gniazdem” Lillian Hellman, powściągliwie znaną powieściopisarką i dramatopisarką. Mistrzowi towarzyszy zespół: I. Grywalska, A. Kamińska, P. Chmurkowska, W. Kwaskowski, E. Łabuńska, B. Fidler, J. Dargiel, A. Jasińska, Z. Morawski.  
Początek przedstawienia o godz. 19.

**TEATR POWSZECHNY**  
Dziś teatr nieczynny.  
Od dn. 13 maja b. r. wystąpi gościnnie w Teatrze Powszechnym Janina Piaskowska w świetnej nowocześniejszej sztuce Verneuilletta pt. „Już nigdy nie skłamię”. Akcja sztuki odbywa się dziś w Paryżu. Janina Piaskowska kreuje popisową rolę Zermeny, modystki paryskiej. Partneruje utalentowany Jan Rudnicki. Inscenizacja i reżyseria Janiny Piaskowskiej.  
**TEATR KOMEDIJ MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243, tel. 107-23  
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE”.  
Początek o godz. 19.15.

**TEATR KAMERALNY**  
DOMU ZOLNIERZA — Daszyńskiego 34  
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS”.  
**TEATR „O S A”**  
Zachodnia 43, tel. 140-09  
Dziś i codziennie o godz. 19.30 „WIOSENNY BIEG”.

**TEATR „SYRENA”** Traugutta 1  
Dziś i jutro dwa przedstawienia 18.30 i 19.30 komedii G. Dregeley „DOBRZE SKROJONY ERAK”.

**Kina**

- ADRIA** — ul. Marszałka Stalina 1:  
„Młodość Tomasa Edisona” — 17, 19, 21, niedz. 15.
- BALTYK** — ul. Narutowicza 28:  
„Siałowa serca” — 17, 19, 21, niedz. 15.
- BAJKA** — ul. Franciszkańska 31:  
„Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu” — 15.30, 18, 20.30, niedz. 12.  
„Zielona Dolina” — 15.30, 18, 20.30, niedz. 12.
- GDYNIA** — ul. Daszyńskiego 2:  
Program aktualności kraj. i zagran. Nr 12 — godz. 11, 12, 13, 14, niedz. 11, 12.
- HEL** — ul. Legionów 2/4:  
„Nauczycielska wiejska” — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
- MUZA** — Ruda Pabianicka:  
„Mall Defektywi” — 18.30, niedz. 18.
- POLONIA** — ul. Piotrkowska 67:  
„Ostatni etap” — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30. Ostatnie dni.
- PRZEDWIOSNIE** — Zeromskiego 74/78:  
„Wśród ludzi” — 17, 19, 21, niedz. 15.
- ROBOTNIK** — ul. Kilińskiego 178:  
„Bohaterzy Pacyfiku” — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
- ROMA** — ul. Rzgowska 84:  
„Konwój” — godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
- REKORD** — ul. Rzgowska 2:  
„Zielona Dolina” — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
- STYLOWY** — ul. Kilińskiego 123:  
„Osiąg XXVII” — 17, 19, 21, niedz. 15.
- SWIT** — Balucki Rynek 5:  
„Nicholas Nickleby” — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
- TECZA** — ul. Piotrkowska 103:  
„Osiąg XXVII” — dodatkowy godz. 15, 19, 21, niedz. 13.
- TATRY** (w ogrodzie):  
„Pani Mintwer” — godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
- WISŁA** — ul. Daszyńskiego 1:  
„Czarodziejskie ziarno” 17.15, 19.15, 21.15, niedz. 15.15.
- WŁOKNIARZ** — ul. Zawadzka 16:  
„Płoniec nowego Orleanu” — 17, 19, 21, niedz. 15.
- WOLNOSC** — ul. Napiórkowskiego 16:  
„Siałowa serca” — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
- ZACHETA** — ul. Złotego 28:  
„Dusze Czarnych” — godz. 16.30.

**„KLUB PIERWICKA”**  
Traugutta 6 i p. wejście przez Hotel. Wtorek dnia 18 b. m. godz. 20 — Aficzystaw Wloneczek — odczyt p. t. „Literatura i kultura wa współczesnej Ameryce”. Środa dnia 19 b. m. godz. 20 — Jan Brzechwa — wieczór autorski.

**Pożar w tramwaju**

W dniu wczorajszym zdarzył się na ul. Kopernika wypadek pożaru w wagonie tramwajowym. Jadący na dworzec Kaliski tramwaj linii nr. 12 został nagle zatrzymany, i rozległo się alarmujące wołanie mo torniczego: Ratunku pożar! Pasażerów usunęło i obsługa tramwaju za jąła się gorączkowo gaszeniem ognia. Pożar jednak rozszerzał się, wezwano więc Straż Pożarną. Na szczęście prócz niewielkiego uszkodzenia wagonu motorowego, gdzie powstał ogień skutkiem krótkiego spiecia, poważniejszych skutków wypadku nie było.

**To co najważniejsze**  
**ŁATWO OTRZYMAĆ PRACĘ**  
**gdy się ma odpowiednie kwalifikacje zawodowe**

Urząd Zatrudnienia w Łodzi jest instytucją, regulującą tak ważną dziedzinę życia, jaką jest ruch na rynku pracy. Zdawałoby się na pozór, że w okresie wzmózonej produkcji przemysłowej, zwłaszcza na terenie łódzkim, kwestia uplasowania ludzi w poszczególnych zakładach pracy jest bardzo prosta. Tym czasem, jak wynika z wynurzeń kierownictwa tego Urzędu sprawa ta jest dość zawiła. Wprawdzie na terenie Łodzi jest b. wielu chętnych do pracy i codziennie zgłaszają się do urzędu setki ludzi, jednak przemysł włókienniczy i inne gałęzie pracy, nie są w stanie wszystkich wchłonąć z tej prostej przyczyny, że ludzie reflektujący na różne zajęcia nie mają należytego przygotowania do zawodu. Przytem zdarza się, iż zarejestrowani nie mają szczyrych zamiarów pracować, że są to ludzie żyjący z handlu i pokątnych interesów, dla których uzyskanie zaświadczenia z Urzędu Zatrudnienia jest tylko parawanem, mającym zmylić czujność władz.

**PĘD DO LEKKICH ZAWODÓW**  
W Łodzi występuje poza tym inne jeszcze zjawisko. Są u nas ludzie, którzy pragną na gwałt dostać się do lekkich zajęć, jak np. do prac biurowych, albo do intratnych zawodów, jak szoferka, pomimo, że nie mają do tego kwalifikacji oraz, że rynek pracy nasyceny jest już ponad miarę tą właśnie kategorią pracowników. Rzecz jasna, że w tych warunkach ludzie ci długo „wisieć będą” w kartotekach Urzędu Zatrudnienia. W fabrykach bowiem i instytucjach nie ma dla nich miejsca. Jest natomiast stale i wielkie zapotrzebowanie na różnych fachowców, jak ślusarzy, brukarzy, cieśli, przedsiębiorców itp.

**DOKSZTAŁCĄC SIĘ!**  
Niestety, pomimo wysiłków Urzędu Zatrudnienia, który systematycznie ludzi tych nakłania do zawodowego kształcenia i do podwyższenia kwalifikacji w zawodach poszukiwawczych, mało jest chętnych do nauki.

**POMIĄGANIE URZĘDU ZATRUDNIENIA**  
Jedynym wyjściem dla tych ludzi może być i jest dokształcenie się. To muszą zrozumieć ci wszyscy, którzy znalazłszy się poza nawiasem procesu produkcyjnego, nie mogą tak łatwo znaleźć nowego zajęcia.

**Owoce nie są luksusem**  
**I i pół mil. na inwestycje w majątkach rolnych**  
W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi. Na posiedzeniu tym władze miejskie postanowiły przyjąć przyznaną naszemu miastu przez Polski Bank Komunalny pożyczkę w wysokości półtora miliona zł na inwestycje w miejskich majątkach rolnych. Sprawa stypendiów dla słuchaczy wyższych szkół artystycznych oraz zapomóg dla młodzieży szkół średnich i niższych — spadła z porządku dziennego i odroczone do następnego posiedzenia. Kolegium postanowiło na wniosek wydziału podatkowego dokonać zmian w statucie podatku miejskiego od zbytku. Owoce zagraniczne, aksamity i plusze na pokrycie mebli i sztuczne kwiaty bibułkowe, które dotąd traktowane były jako luksus, nie będą w przyszłości podlegały opodatkowaniu jako artykuły zbytku. (t)

**Kolonie lecznicze dla dzieci**  
**organizuje miejski wydział zdrowia**  
Niezależnie od akcji kolonijnej, prowadzonej przez władze szkolne, w roku bieżącym miejski wydział zdrowia publicznego uruchomi w okolicach podmiejskich kolonie o charakterze leczniczym, przeznaczone wyłącznie dla chorej dziatwy i młodzieży. Na kolonie lecznicze wysyłane będą po zakwalifikowaniu dzieci chore na gościec, dzieci ułomne i specjalnie wyczerpane.

**Nieuczciwi kontrolerzy**  
Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi przeprowadziła dochodzenie przeciwko trzem społecznym kontrolerom cen, zamieszkałym w Niechlicach (pow. piotrkowski), którzy przeprowadzając lustrację w jednym ze sklepów, pobrali łapówkę za nieujawnienie wykroczeń.

**Nieuczciwi kontrolerzy**  
Nieuczciwi kontrolerzy Ludwiczak Tadeusz, Maria Widyńska oraz Bryczek Tadeusz ukarani zostali osadzeniem w obozie pracy, każdy na okres dziewięciu miesięcy.

**Wytwórnia Wyrobów Dziewiarskich „TRYKOT”**  
Spółka Jawna  
Łódź ul. Jaracza Nr 40  
7327

**Tkalnica Mechaniczna F. Sznajder**  
Zduńska Wola  
Tel. 180  
7328

**Fabryka Wyrobów Dziaonych „EMAR”**  
Łódź, ul. Wysoka Nr 20/22 Tel. 147-88  
7320

urząd zatrudnienia od miesięcy ma w swoich spisach ludzi, na te prace czekających, a nawet w pełni do niej nadsądających się. W związku z tym ostatnio przeprowadzane są kontrole i na podstawie wydanego w końcu kwietnia rb. dekretu, winni niezgłaszania wolnych miejsc pracy do Urzędu Zatrudnienia, karani są wysokimi grzywnami, dochodzącymi do 150 tysięcy zł.

**SZKOLENIE NIE-FACHOWCÓW**  
W najbliższym czasie Urząd Zatrudnienia zreorganizuje swoją działalność. Główną jego troską będzie szkolenie nowych kadr fachowców i współdziałanie z odpowiednimi władzami w kierowaniu ludzi do odpowiednich zawodów w zależności od ich wiedzy i zdolności.

**Marnujemy wiele surowców**  
**Dlaczego opornie idzie zbiórka odpadków?**

Przed kilku miesiącami ukazało się rozporządzenie władz miejskich, dotyczące zbiórki odpadków w domach i mieszkaniach łódzkich. Aby zapobiec bezużytecznemu niszczeniu tysięcy kilogramów wartościowych surowców w postaci szmat, papieru, kości, blachy, żelaza itp. zobowiązano dozorców domów, aby każdego miesiąca gromadzili odpadki i dostarczali je do odpowiednich zbiorców. W rzeczywistości jednak składnice świecą pustkami. Butelki, szmaty, papier wędrują po staremu do śmietników. Czym to wyjaśnić? Prawdopodobnie brakiem zainteresowania i tym, że wynagrodzenie za dostawę jest minimalne. Ale większy czy mniejszy zarobek nie mogą w tym wypadku odgrywać żadnej roli. Tu chodzi o interes społeczny. Brak nam niektórych surowców, a inne jak np. szmaty musimy sprowadzać, placąc za nie dolarami. Traci na tym państwo i każdy obywatel. Odpadki zbiera się wszędzie nawet w tak bogatych i nie zniszczonych krajach jak Szwecja lub Szwajcaria.

**Nie niszczyć drzew!**  
**MO będzie karać mandatami**  
Wszystkich miłośników majątek i ozdabiania domów gałęziami brzoź, jarzębki i innych drzew należy przestrzec przed tym karygodnym, a datującym się od dawien dawna zwyczajem. Jeszcze przed obu wielkimi wojnami można było paść przez palce na niszczyielskie obyczaje, groźne dla drzewostanu. Obecnie jednak każde drzewo i drzewko powinno znaleźć się pod ochroną obywateli. Milicja Obywatelska będzie zwolennik „majenia” wozów i domów karać mandatami pieniężnymi. Lepiej więc nie narażać się na wysokie kary i nie niszczyć drzew. (s.)

**leścze jeden gmach**  
**dla biur Zarządu Miejskiego**  
Jak się dowiadujemy, Zarząd m. Łodzi przejął w tym tygodniu od Centr. Zarządu Przem. Włókienniczego budynek pofabryczny przy ul. Świętokrzyskiej 11/13, na tyłach gmachu magistrackiego przy ul. Piotrkowskiej 104. Budynek ten, który nie jest eksploatowany przez przemysł, zostanie w przyszłości przekształcony w siedzibę kilku wydziałów Zarządu Miejskiego. Zostaną w nim umieszczone trzy wydziały: Podatkowy, Kultury i Sztuki, oraz Oświaty.

Wydział Podatkowy mieści się obecnie w lokalu na parterze domu w Al. Kościuszki 1, który jest za ciasny i nie może pomieścić masy interesantów. Opróżniony przez wydział Oświaty, oraz wydział Kultury i Sztuki front budynku przy ul. Piotrkowskiej 64, oddany zostanie CZPW.

Przerowadzka nastąpi jeszcze w bieżącym roku.

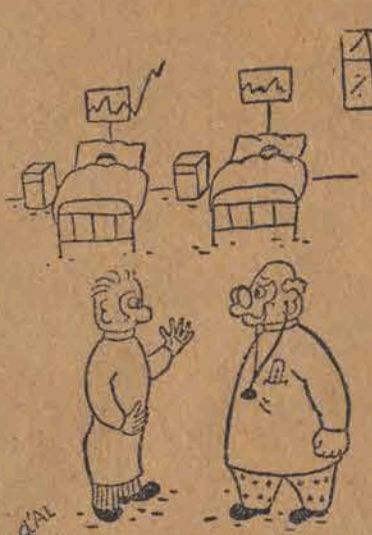
**Budowa**  
**nowych gmachów szkolnych**  
Prace przy budowie szkoły powszechnej na Karłowie posuwają się szybko naprzód. Do końca sezonu mury wzniesione zostaną pod dach. W okresie zimy wykonane zostaną roboty instalacyjne, a na wiosnę 1949 budynek będzie mógł być oddany do użytku publicznego. Wykańczane są plany budynku nowej szkoły publicznej przy ul. Wólczańskiej. Do budowy samej wydział oświaty zamierza przystąpić najpóźniej za miesiąc. (t)

**ZAKŁAD MECHANICZNO ŚLUSARSKI**  
**ZBIGNIEW KRYSIAK**  
ZDUŃSKA - WOLA, SKŁADOWA Nr 3, tel. 63  
produkuje pierścienie dla siłników spalinowych  
ZAMÓWIENIA LISTOWNE ORAZ TELEFONICZNE  
WYSYŁKA ZA POBRANIEM POCZTOWYM  
7321

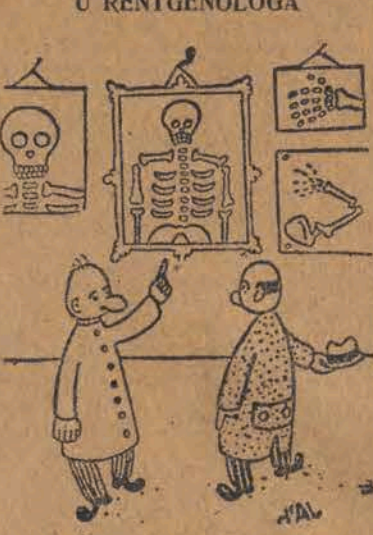




- Daje ci slowo, nie wiedzialem, ze jest nabity.



- Ten nowy krwiodawca juz u trzech pacjentow spowodowal zatrucie alkoholem.



- A to jest ostatnie zdjecie mojej narzeczonej.



Juz dwadziescia lat pracuje w tej oranzerii.



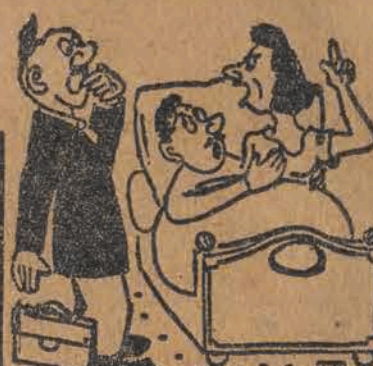
- Panie starszy, mam juz palne zebny tego czekania. - W tej chwili przyniose wykalczel.



- Co pan maluje? - Autoportret. - A gdzie auto?



Rysunek bez podpisu.



- Ale ty mnie oszukales! Powiedziales, ze wracasz dopiero lutro.



Nie czyj drugiemu co tobie nie mlo.



- Ta muzyka jest okropna, formalnie drze za wlosy. - Ja tego nie czuje.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA, ul. Daszyńskiego 34. DZIS I JUTRO o godzinie 19.15. farsa NOEL COWARDA „SEANS”

RADIO. NIEDZIELA, 16 MAJA. 8.00 Dziennik, 8.30 Muzyka, 9.00 Nabozenstwo, 10.00 Transmisja z uroczystosci obchodu Swieta Ludowego w W-wie.

TEATR „OSA” ZACHODNIA 43. Telefon 140-09. DZIS o godz. 19.30 „WIOSENNY BIEG”

PO WSZECH NA SPOLDZIELNIA SPOZYWCOW W ZDUNSKIEJ WOLI ul. Juliusza 3 tel. 150

PONIEDZIALEK, 17 MAJA. II-gi dzien Zielonych Swiat. 7.55 Muzyka, 8.00 Dziennik, 8.30 Muzyka, 9.00 Nabozenstwo.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” PIOTRKOWSKA 243. DZIS I CODZIENNIE o godzinie 19.15 „ROSE-MARIE”

PAROWA FARBBIARNIA I BIELNIA Ernest Tobler. Zduńska Wola, ul. Pomorska 16, tel. 191

OGŁOSZENIA DROBNE. Lekarze. DR ZOFIA KOLSUT - choroby kobiece

TEATR „SYRENA” Traugutta 1. DZIS I JUTRO dnia 17 b. m. poniedzialek dwa przedstawienia

Farbiarnia i Wykończalnia Pończoch St. Wybieralski i J. Musiał ŁÓDŹ ul. Śródmiejska Nr 22, Tel. 192-89

Zaofiarowanie pracy. POTRZEBNA pomoc domowa (dziewczyna) z referencjami. Kamienna 10, m. 30.

SPÓŁKA UDZIAŁOWA „Krosno” Sp. z o. o. Łódź, ul. Więckowskiego 35, tel. 167-66

POWSZECHNA SPOLDZIELNIA SPOZYWCOW W ŁÓDZI zatrudni w wytwórni mydła wykwalifikowanego majstra-mydlarza

Lokale. DO Odstapienia w Śródmieściu lokal nadający się dla przemysłu, rzemiosła lub składy z urządzeniem biurowym i telefonem.

Redaguje Zespół. RED. NACZ. - przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej. SEKR. RED. - od godziny 10-tej do 11-tej.